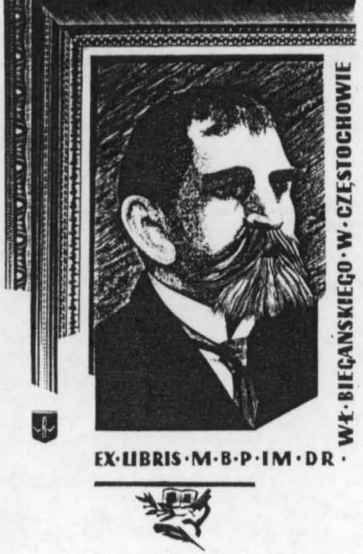

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Redakcja i Administracja: Częstochowa, Aleje 12, tel. 12-43. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje: spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Przedpłata miesięczna zł. 36. — Zgłoszenia przyjmuje administracja: Aleje 12, tel. 12-43. Tłoczone w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Częstochowie.

Nr 180 B NIEDZIELA, 28 GRUDNIA 1947 ROKU Cena 6 zł

»DANE NAM JEST BUDOWAĆ Polskę sprawiedliwą i szczęśliwą«

Przemówienie Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta

wygłoszone przez radio w wigilię Bożego Narodzenia

24 grudnia b. r. w wieczór wigilijny, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej ob. Bolesław Bierut, wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie, którego treść podajemy w obszernym streszczeniu.

Rodacy! Siostry i Bracia! Młodzi i starzy Przyjaciele! Wszyscy Obywatele Rzeczypospolitej!

Z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku zasiadamy dziś do tradycyjnej wieczerzy wigilijnej.

Z dumą i radością, dzieląc się tradycyjnym opłatkiem, będziemy dziś myśleć o narodzie polskim. Bo choć ciężkie i tragiczne były nasze przeżycia — naród nasz pozostał wielki i nieśmiertelny, zaś energia twórcza, którą dziś rozwija budzi podziw całego świata.

Z najwyższym uznaniem i czcią zwrócimy swe myśli ku tym najbliższym, których życie zgasił wróg, bo nie daremną była ta święta ofiara ich krwi, którą złożyli swej Ojczyźnie.

Wyszliśmy zwycięsko z hitlerowskiego pogromu, dzięki poświęceniu i bohaterstwu żołnierza polskiego i partyzanta. Wyszliśmy zwycięsko z potwornego niebezpieczeństwa, grożącego nam zagładą — dzięki światłemu przewodnictwu Krajowej Rady Narodowej. **Wyszliśmy zwycięsko z najstraszliwszej wojny dzięki braterstwu i współdziałaniu z narodami słowiańskimi, dzięki ofiarnej pomocy naszego wielkiego sojusznika — Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i jego bohaterskiej, wyzwoleńczej Armii, która wspólnie z Wojskiem Polskim wyrzuciła najeźdźcę z naszej Ziemi i pomogła nam w odzyskaniu naszych prastarych ziem i granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.**

Oparliśmy się na własnej pracy

Z dumą i radością możemy oceniać dziś nasze osiągnięcia w pierwszym, najtrudniejszym, trzyletnim okresie żmudnej pracy od chwili wyzwolenia. **Swoje plany i zamierzenia oparliśmy przede wszystkim na pracy własnej, na samodzielnych wysiłkach narodu.**

I nie zawiedliśmy się!

Oto mogę dziś podzielić się z Wami, Rodacy, szeregiem radosnych wieści. **Górnicy polscy nie tylko wykonali już plan swej rocznej pracy, ale dadzą narodowi ponad milion ton węgla dodatkowo.** Podobny meldunek złożyli hutnicy już przed dwoma tygodniami. Z szeregu zakładów pracy napływają codziennie depesze i meldunki o przedterminowym wykonaniu planu.

Po raz pierwszy w dziejach Polski wielomilionowe masy jej ludu pracującego poczuły w sobie wielką, mocodajną godność rzeczywistych obywateli i gospodarzy swego kraju. **To one — te masy ludowe — tworzą dziś nową historię Polski. To ich praca, ich zapał, ich oddanie, ich patriotyzm, ich wiara w piękną przyszłość Polski Ludowej jest źródłem siły, źródłem życia, źródłem niewyczerpanych naszych bogactw, źródłem przyszłego rozkwitu Ojczyzny.**

Cud wskrzeszenia

Niespełna trzy lata temu stolica Polski Warszawa — była tylko bezludnym zwalisk dymiących zgliszcz. Dzięki ofiarnej pracy Narod Polski dokonał cudu wskrzeszenia umarłego miasta. Otóż wyobraźmy sobie teraz, że ktoś nawykły do korzystania z cudzych zasobów, **zgłosi żądanie, aby Polska płaciła okup na rzecz odbudowy Niemiec z tego tytułu, że odbudowała swoją stolicę, która u schyłku wojny była już uznana przez Niemców za nieistniejącą. Ocena moralna tego rodzaju żądań, czy wniosków w naszych umysłach i uczuciach byłaby tak dobitna, że należy się raczej powstrzymać od próby jej formułowania.**

Podobna analogia nasuwa się przy ocenie pewnych uwag, czy wniosków, wysuwanych w stosunku do naszych Ziem Odzyskanych.

W r. 1945 nawpół rozgromione hordy hitlerowskie zamieniły te ziemie w pustynię, niszczyły na drodze swej klęski wszystko, co mogło ulec zniszczeniu. Minęły dwa lata i oto zamienione przez Niemców w pustynię **Ziemie Odzyskane rozkwitły już dziś, dzięki polskiej pracy i wspaniałej woli twórczej polskiego robotnika, chłopa, rzemieślnika i inteligenta.**

Wielkości tego wysiłku i wspaniałości tej polskiej woli twórczej nie mogą jakoś ocenić sprawiedliwie państwa zamożne, które nie zaznały tak ciężkiego doświadczenia losów wojny, jak to nam przypadło w udziale. Nieznany im jest tragizm życia na ruinach Warszawy i nieznany im jest ciężar gorzkich przeżyć i trudów wielomilionowej rzeszy naszych osadników, którzy często tylko z tobołkiem na plecach wędrowali z jednego krańca Polski na drugi jej kraniec, aby swym znojnym potem i nadludzkim niemal poświęceniem przywrócić do życia i plonów prastarą Ziemię Piastowską. Nieznany im jest ten mocarny wysiłek całego naszego narodu, dzięki któremu Polska Odrodzona odbudowywała się z ruin i zgliszcz w ciągu minionych trzech lat.

Wiemy, że zwyciężymy

Wiemy, że przebyliśmy dopiero część drogi. Stoją jeszcze przed nami wielkie zadania. **Pokoleniu naszemu dane jest, aby wcieliło w życie to, co dla minionych pokoleń było tylko marzeniem. Dane nam jest budować Polskę sprawiedliwą, Polskę szczęśliwą. Dziś już nie tylko wierzymy, dziś wiemy, że zwyciężymy.**

Dlatego też dziś, w wigilijny wieczór łączymy się wszyscy w całej naszej polskiej rodzinie, w mocnej wierze, że stojące przed nami zadania wykonamy.

Łączymy się dziś duchem z tymi narodami, które kroczą wraz z nami ku tym samym celom. Z braćmi Słowianami, z którymi wspólnie broniliśmy naszej wolności, a dziś odbudowujemy z gruzów nasze kraje. **Łączymy się z wszystkimi ludami świata, które wspólnie z nami budują pokój.**

Obywatele!

Życzę Wam wszystkim gorąco i serdecznie miłych i wesołych Świąt oraz wszelkiej pomyślności w nadchodzącym Nowym Roku 1948-ym — roku dalszej wytężonej pracy nad wykuwaniem naszego dobrobytu ogólnonarodowego, nad umocnieniem siły i świetności naszej umiłowanej Ojczyzny!

Rodacy! Gdziekolwiek jesteście, życzę serdecznie Wam wszystkim, którzy swą pracą, poświęceniem i wysiłkiem budujecie szczęśliwszą przyszłość narodowi polskiemu, dużo osobistego szczęścia i pomyślności.

Gwiazdka Premiera Cyrankiewicza dla najbiedniejszych dzieci Warszawy

We wtorek 22 bm. odbyło się w redakcji „Życia Warszawy" rozdawnictwo paczek świątecznych, ofiarowanych przez premiera Cyrankiewicza—najbiedniejszym dzieciom Warszawy.

Schody, korytarze i wszystkie pokoje redakcyjne zaległa dzieciarnia, z niecierpliwością oczekująca na dary. Dzieci w imieniu Premiera powitał serdecznie dyr. Filipowicz.

Najwięcej radości sprawiła gwiazdka Premiera tym najmniejszym. Mały Wojtuś (na zdjęciu obok) mimo wielce poważnej miny, nie może „kryć swego wzruszenia. On również wraz z tysiącami innych, szczęśliwszych dzieci, będzie miał swoją gwiazdkę!

Utworzenie demokratycznego rządu wolnej Grecji

Z GEN. MARKOSEM NA CZELE

Zapowiedź zwołania Zgromadzenia Narodowego

RZYM (PAP). Rozgłośnia greckiej armii demokratycznej donosi, że 24 b. m. został ustanowiony demokratyczny rząd wolnej Grecji, na którego czele stanął gen. Markos.

W imieniu rządu demokratycznego minister sprawiedliwości, Miltiades Porfirogenis odczytał orędzie do narodu, które stwierdza, że „wskutek zamachów brytyjsko-amerykańskich imperialistów na niepodległość Grecji i wskutek zniesienia przez faszystowski rząd Sofulisa instytucji demokratycznych — powstała konieczność utworzenia demokratycznego rządu, który byłby wyrazicielem interesów narodu greckiego".

Orędzie podkreśla, że imperialiści anglosascy dążą do przekształcenia Grecji w bazę swej agresywnej polityki, skierowanej przeciwko demokratycznym krajom bałkańskim i Zw. Radzieckiemu.

Dalej orędzie stwierdza, że rząd demokratyczny zwoła, jak tylko to będzie możliwe, Zgromadzenie Narodowe jako jedyny suwerenny organ reprezentujący naród. Ustawy ogłoszone przez kwaterę główną greckiej armii demokratycznej, pozostaną w mocy.

Demokratyczny rząd grecki będzie wraz z narodem greckim prowadził w dalszym ciągu walkę o wyzwolenie Grecji spod jarzma zagranicznych imperialistów, aż do osiągnięcia całkowitego zwycięstwa demokracji. Rząd demokratyczny będzie dążyć do rozwoju oświaty oraz do przeprowadzenia reform społecznych łącznie z reformą rolną.

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Aten, że po utworzeniu greckiego rządu demokratycznego na rozkaz premiera Sofulisa dokonano licznych aresztowań wśród członków greckich partii demokratycznych.

W Atenach aresztowano około 500 osób.

Waszyngton i Londyn po utworzeniu rządu

LONDYN (obsł. wł.). Korespondent radia brytyjskiego donosi z Waszyngtonu, że departament stanu bacznie obserwuje rozwój sytuacji w Grecji w związku z utworzeniem tego rządu ale że dotychczas nie wydano żadnego komunikatu oficjalnego w tej sprawie. Prezydent Truman konferował na ten temat z urzędującym ministrem spraw zagranicznych Robertem Lovettem. Ambasador grecki w Waszyngtonie oświadczył, że uznanie nowego rządu greckiego przez którekolwiek z sąsiadów będzie uważane przez rząd w Atenach za „naruszenie pokoju".

W Londynie, korespondent dyplomatyczny „Timesa" donosi, że brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych przywiązuje do tego faktu bardzo wielką wagę, szczególnie ze względu na wpływ, jaki może on wywrzeć na stosunki międzynarodowe.

Rzecznik jugosłowiańskiego ministerstwa spraw zagranicznych odmówił wypowiedzenia się na temat uznania nowego rządu greckiego przez Jugosławię jednak złożył oświadczenie, w którym podkreślił, że naród jugosłowiański uważa utworzenie takiego rządu za krok naprzód w dziedzinie walki narodu greckiego o wolność i niepodległość.

Wielkie wydarzenie

W artykule wstępnym londyński „Times" pisze, że utworzenie rządu przez generała Markosa jest dowodem poparcia miejscowej ludności oraz polepszeniem taktyki politycznej powstańców od czasów walki EAM i ELAS w grudniu 1944 r. „Times" uważa utworzenie rządu Markosa za wielkie wydarzenie o charakterze międzynarodowym.

Natarcie na m. Konitza

RZYM (PAP). Rozgłośnia greckiej armii demokratycznej donosi, że wojska gen. Markosa rozpoczęły atak na miasto Konitza w Epirze. W operacji bierze udział około 2 tys. żołnierzy armii ludowej.

Burze śnieżne na całym świecie

szalały w czasie świąt

a w Los Angeles 28-stopniowy upał

LONDYN (UNIPRESS) Święta Bożego Narodzenia przeszły pod znakiem wielkich burz śnieżnych na całym świecie które pochłonęły wiele ofiar.

Na Filipinach 56 osób zginęło wskutek tajfunu który zatopił 9 statków w tym duński statek towarowy „Kina".

Burze szalejące na Morzu Czarnym wyrządziły olbrzymie szkody w Turcji i pociągnęły za sobą wiele istnień ludzkich.

We Włoszech 21 narciarzy wracających z gór do Mediolanu zostało zabitych, gdy autobus, którym jechało 50 osób stoczył się w przepaść wskutek ślizgawicy.

W pobliżu Holandii zatonął statek norweski „Stockhaut", przy czym z 28 ludzi załogi, uratował się tylko jeden człowiek.

U wybrzeży fińskich zatonął transportowiec amerykański, z którego udało się uratować 38 ludzi załogi.

Najbardziej poszkodowanym przez śnieg ze wszystkich wielkich miast na świecie był w czasie świąt Nowy Jork. Port został zupełnie sparaliżowany. W mieszkaniach i w hotelach zawiodło centralne ogrzewanie. Transport został sparaliżowany w niespotykanym dotychczas stopniu. Wstrzymany został nie tylko ruch autobusowy i tramwajowy ale nawet kolejki podziemnej.

Śnieg na ulicach był tak duży, że samochody były zakopane po okna. Plac „Times", który normalnie o 8-ej wieczorem jest pełen życia, był całkowicie opuszczony. Korespondent radia brytyjskiego donosi, że była to największa śnieżyca w historii Nowego Jorku.

A tymczasem z Los Angeles dochodzą wiadomości o niesłychanej fali ciepła. W słońcu zanotowano 84 stopnie Fahrenheita tj. 28 stopni Celsjusza. Władze musiały zmobilizować dodatkową straż ochronną dla tysięcy ludzi, którzy wyległi masowo na plaże.

Moskiewski korespondent »France Presse« odwołany

za gratulacje złożone płk. Marquier

z powodu jego śmiałego wystąpienia

LONDYN (API). Moskiewski korespondent „Manchester Guardian", Aleksander Werth, pisze, że sprawa płk. Marquier, b. szefa francuskiej misji wojskowej, który potępił publicznie politykę francuską w stosunku do obywateli radzieckich we Francji, znalazła również swój oddźwięk w kołach dziennikarskich.

Wkrótce po oświadczeniu płk. Marquier, moskiewski korespondent agencji France Presse, Jean Champernois wystosował do pułkownika list, w którym gratuluje mu z powodu jego śmiałego wystąpienia. List ten opublikowany został przez paryską „Humanite". Spowodowało to natychmiastowe usunięcie Jeana Champernois przez dyrekcję „Agence France Presse".

Werth podkreśla, że Champernois nie był nigdy komunistą, aczkolwiek zawsze podkreślał konieczność francusko-radzieckiej współpracy. Był on korespondentem Havasa od 1937 r. a w czasie wojny brał udział w podziemnym ruchu oporu we Francji. Champernois jest znanym pisarzem i znakomitym znawcą stosunków radzieckich.

Większość dziennikarzy moskiewskich wypowiada się przeciwko akcji agencji „France Presse" i podkreśla, że jest ona sprzeczna z zasadą „wolności słowa". Cała sprawa dyskutowana jest żywo zarówno w kołach dyplomatycznych jak i dziennikarskich w Moskwie.

»Zadna wojna niczego nie załatwiła«

Ciekawa ankieta w Czechosłowacji

na temat nowej wojny

PRAGA (obsł. wł.). Szereg wybitnych osobistości czeskich odpowiedziało na ankietę jednego z dzienników, czy wierzą w nową wojnę. Wszyscy zapytani odpowiedzieli, że nie wierzą.

Minister obrony narodowej generał Ludwik Swoboda oświadczył: „Rzeczą najważniejszą jest to, że Związek Radziecki nie chce wojny i nie przygotowuje się do niej. To samo odnosi się do demokratycznego narodu amerykańskiego".

Minister Masaryk napisał: „Żadna wojna niczego nie załatwiła i nie załatwi. Musimy rozwiązywać sporne problemy tylko na drodze pokoju".

Prezydent Truman

podpisał ustawę o »natychmiastowej pomocy«

WASZYNGTON (PAP). 23 b. m. prez. Truman podpisał ustawę o t. zw. „natychmiastowej pomocy dla Europy i Chin".

„Natychmiastowa pomoc" dla Francji, Włoch i Austrii wyniesie 522 mil. dol., a dla Chin 18 mil. dol.

Zakłady chemiczne

wykonały plan

23 b. m. Zakłady Wytwórcze i Przetwórcze podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Chemicznego w Gliwicach wykonały w całości plan produkcyjny na rok 1947 r. wytwarzając produkty wartości ogólnej 561.500.000 zł. (według relacji z roku 1937).

Polska — jedną z największych potęg gospodarczych Europy

stwierdza dziennik amerykański

NOWY JORK (Obsł. wł.). „New York Times" publikuje artykuł swego korespondenta ze Szwajcarii, który, analizując sytuację gospodarczą Europy stwierdza, że „Polska jest potencjalnie największą poza Zw. Radzieckim, Niemcami i Francją potęgą przemysłową Europy ze względu na posiadanie niewyzyskanych zasobów podstawowych surowców przemysłowych.

Korespondent twierdzi, że szczególne znaczenie dla gospodarki europejskiej posiada węgiel polski. Jednocześnie podkreśla on, że „polski przemysł węglowy daje maksymalnie wysoką ilość węgla za wszelkie inwestycje, zarówno w sprzęcie jak i w dolarach" i że pod tym względem **zagłębie polskie jest bardziej korzystnym przedsiębiorstwem dla wkładów inwestycyjnych, aniżeli Zagłębie Ruhry.**

Zdaniem korespondenta zainwestowanie w polski przemysł węglowy 90 milionów dol. uwolniłoby Europę od konieczności importu węgla z USA.

Przykład „wolności prasy" w USA

Greckiego dziennikarza akredytowanego przy ONZ

zamierza się wydać na niechybną śmierć

NOWY JORK (obsł. wł.). Sprawa korespondenta greckich pism „Rizopastis" i „Eleftheri Ellada" akredytowanego przy ONZ, który został aresztowany ostatnio przez amerykańskie władze imigracyjne, jest przedmiotem licznych komentarzy prasowych

Dziennikarz ten nazwiskiem Kyriaididis został osadzony na Ellis Island w Nowym Jorku. Jest to miejsce skąd deportuje się cudzoziemców. Władze imigracyjne USA oświadczyły, że Kyriaididis stracił prawa korespondenta zagranicznego, ponieważ pisma, które on reprezentował zostały zlikwidowane przez rząd grecki(!) **Wobec tego iż jest on komunistą, grozi mu deportacja do Grecji gdzie, jak można oczekiwać będzie on skazany na karę śmierci.**

Aresztowanie Kyriaididisa nastąpiło bez porozumienia z ONZ.

Departament Stanu zapowiedział, iż w związku z tą sprawą rząd USA zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić „konsultację" z ONZ w sprawie procedury akredytowania przy ONZ korespondentów pism lewicowych. Celem tej „konsultacji" ma być opracowanie takich warunków, które uniemożliwiłyby dostęp komunistom zagranicznym do USA.

✦

Fakt opisany powyżej jest jak wymowny, że właściwie nie wymaga komentarzy.

Aresztowanie dziennikarza zagranicznego, AKREDYTOWANEGO PRZY ONZ, stanowi pogwałcenie — już nie osławionej „wolności prasy" w stylu amerykańskim, w którą nikt nie wyłączając jej piewców nie wierzy — ale konkretnych zobowiązań międzynarodowych rządu USA. Z tego bowiem, że siedziba ONZ znajduje się na terytorium USA, nie wynika bynajmniej, by rząd USA miał prawo decydować w imieniu 55 narodów o swobodzie dopuszczania dziennikarzy zagranicznych do ONZ. I by niektórych spośród tych dziennikarzy miał aresztować i wydawać rządom faszystowskim, skazując ich w ten sposób na niechybną śmierć.

Poseł Włoch w Sztokholmie zamordowany

Zemsta osobista umysłowo chorego

SZTOKHOLM (PAP). Poseł Republiki Włoskiej w Sztokholmie Bellardo Ricci został zamordowany przez Włocha Giuseppe Capocci.

Capocci udał się do poselstwa zaopatrzywszy się w nożyce krawieckie i oświadczył, że w bardzo ważnej sprawie musi natychmiast widzieć się z posłem. W chwili gdy min. Ricci wyszedł do poczekalni Capocci rzucił się na niego i zadał mu kilka silnych ciosów nożycami. Służba obezwładniła mordercę i oddała go w ręce policji. Min. Ricci został odwieziony do szpitala, gdzie mimo natychmiastowej pomocy zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Śledztwo przeprowadzone przez policję szwedzką ustaliło, że Capocci nosił się z zamiarem zabicia posła włoskiego, na polecenie którego w roku 1940 został umieszczony w domu dla umysłowo chorych.

„Walka ze wstecznictwem — to walka o niepodległość Polski"

Wielka mowa prokuratora

w procesie KPOPP

Po kilkudniowej przerwie w rozprawie przeciwko członkom Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Podziemnych, dzień 22 bm. wypełniły przemówienia prokuratora płk. Zarakowskiego, obrońców oraz „ostatnie" słowa oskarżonych.

Pierwszy zabrał głos prokurator.

„Sprawa Lipińskiego, Marszewskiego i współoskarżonych nie daje się wtłoczyć w wąskie ramy faktów, będących osnową aktu oskarżenia — rozpoczyna prokurator. — **Sprawa ta jest sądem nad ideologią, jest sądem nad koncepcją polityczną i taktyką wstecznictwa, które ma już swoją kartę w historii.** Lekcja historii, o której winniśmy pamiętać, uczy nas, że działalność reakcji Polska opłaciła utratą niepodległości, utratą bytu państwowego, opłaciła krwią ludu polskiego, ale nie opłaciła nigdy krwią sprzedawczyków i zdrajców, którzy zawsze mieli w pogotowiu wizy na wyjazd za granicę, tak jak wizy te mieli zapewnione zasiadający na ławie oskarżonych Lipińscy, Obarscy i Marszewscy.

Historia uczy nas, że **walka z wstecznictwem to walka o niepodległość Polski,** ponieważ jest ona walką z tymi, którzy dla swoich egoistycznych celów zaprzedają naród, szukają pomocy i oparcia u wrogów narodu i państwa.

Musimy pamiętać, że sprawa obecna jest jednym z epizodów walki, jaka toczy się u nas i na całym świecie o niepodległość i suwerenność narodów.

Start piłsudczyzny

Prokurator cofa się w swych wywodach do okresu, gdy poszczególni oskarżeni stawiali pierwsze kroki w swej działalności politycznej.

Kariera Lipińskiego — ciągnie prokurator — rozpoczyna się w okresie pierwszych ruchów piłsudczyzny, w zaraniu pierwszej wojny światowej. Dziś znane są dokumenty, przez dziesiątki lat skrzętnie ukrywane, które ukazują wyraźnie, jak wystartowała piłsudczyzna w 1914 r. Wiemy dziś razem z Lipińskim, który zajmował się apoteozowaniem piłsudczyzny, o umowie, jaka stanęła 2 października 1914 r. między Niemcem von Liedersem, szefem wydziału wywiadowczego 9 armii niemieckiej a pełnomocnikami Piłsudskiego, którzy w umowie tej figurowali, jako Michał von Sokolnicki i dr von Jodko. Wacławowi Lipińskiemu, dyrektorowi Instytutu Badania Najnowszej Historii, wiadomym było, że niemieckie Armee-Oberkommando zezwoliło na organizowanie t. zw. Polskiej Organizacji Narodowej za cenę przekazywania niemieckiemu dowództwu wojskowemu wiadomości szpiegowskich. Umowa ta jednak nie okazała się popularna wśród ludności polskiej, która znała Niemców i odsuwała się od PON.

Wynikłe stąd niezadowolenie sztabu niemieckiego PON usiłowała usunąć przez wysłanie specjalnego oficera wywiadu — jak to w jednym z listów powiedziano — Ofizier Herr von Jaworowski. Przez tego Jaworowskiego, który w 1928 r., jako wtyczka piłsudczyzny do PPS, dokonał w niej rozłamu. Taki właśnie był start piłsudczyzny.

W 1917 r. dobiegają do Polski odgłosy nadchodzącej burzy rewolucyjnej ze Wschodu i Zachodu. We wrzawie wojennej słychać donośny głos Lenina i bolszewików rosyjskich, którzy pierwsi na świecie wysunęli prawo Polski do samostanowienia o swym losie, i którzy swoją walką, jaka doprowadziła do zniszczenia caratu, stworzyli warunki do wyzwolenia Polski. Obóz Lipińskiego przeciwstawia się z całych sił tej jedynie realnej sile, mogącej pomóc klasie robotniczej Polski w wyzwoleniu politycznym i społecznym.

Fałszywe koncepcje polityczne

Lipińscy cieszyli się wówczas ze zwycięstwa reakcji w Niemczech i paktowali z Ludendorfem, bo podstawą ich koncepcji politycznych była niewiara w naród i zdolność narodu do tworzenia o własnych siłach niepodległego bytu. Podstawową koncepcją piłsudczyzny tak samo, jak podstawową koncepcją dmowszczyzny było oparcie się o obce siły, o siłę obcej reakcji, o siłę obcych bankierów i kapitalistów.

Jest faktem historycznie ustalonym i nie podlegającym dziś już żadnej dyskusji, że piłsudczyzna w zaraniu niepodległości Polski stanęła mocno na gruncie koncepcji filogermańskiej, podobnie, jak obóz Dmowskiego budował swą myśl polityczną w oparciu o siły francuskie i anglosaskie. Ich strach przed własnym narodem zaciążył na losach Polski podobnie, jak zaciążyła na tych losach Targowica.

Przedstawiając Sądowi tragiczne dla Polski w skutkach koncepcje polityczne piłsudczyzny, prokurator powołuje się na dzieła Aleksandra Świętochowskiego oraz na pracę gen. Kutrzeby p. t. „Wyprawa Kijowska".

Gen. Kutrzeba — podkreśla prokurator—w swej pracy, znanej na pewno historykowi Lipińskiemu, pisze wyraźnie, że Rosja wówczas pragnęła pokoju Gen. Kutrzeba stwierdza, że pokój był szczerym zamiarem Rosji. Lipińskiemu dobrze wiadomym było — kontynuuje prokurator, że marsz na Kijów, który kosztował nas tyle zmarnowanych istnień ludzkich i był tak brzemienny w skutkach, był niczym innym, jak wykonaniem zamówienia sztabów europejskiej reakcji.

Pakt polsko-niemiecki z 1934 r.

Rok 1922 powiększa szanse Lipińskich i Marszewskich. Pojawiają się wówczas szturmówki Mussoliniego, który jest tak samo serdecznie witany przez obóz piłsudczyzny, jak i przez obóz endecji.

Z kolei pojawia się nowa siła, hitleryzm, jako nowa epoka Lipińskich i Marszewskich To, że „Mein Kampf" przepełniona jest groźbami pod adresem Polski, to, że Hitler zdobył swą popularność projektami odwetu za Traktat Wersalski, że pierwsi hitlerowcy odwet ten już wtedy realizowali, mordując górników polskich na Śląsku — wszystko to nie przeszkadzało sanacji zawrzeć w 1934 r. paktu polsko-niemieckiego.

Teoretyk sanacji Cat-Mackiewicz w wydanej na emigracji książce p. t. „Polityka Józefa Becka", pisze: Układ Hitlera z Polską z dnia 26 stycznia 1934 r., to inauguracja niemieckiego programu wyprawy na Sowiety przy czynnym współdziałaniu Polski.

Kłamstwem jest — stwierdza prokurator — że pakt ten był grą polityczną sanacji wobec Niemców. Był konsekwentnym etapem koncepcji piłsudczyzny, koncepcji politycznych endo-sanacji i był dalszym ciągiem rozmów Liedersa z von Sokolnickim czy też von Jaworowskim. Pakt 1934 r. zawarty w atmosferze serdecznych spotkań w Białowieży, był zapowiedzią tragedii szosy zaleszczyckiej.

Po równi pochyłej — ku przepaści

Od tej chwili — ciągnie prokurator — wypadki potoczyły się szybko z logiczną konsekwencją, przeprowadzonej przez sanację linii politycznej. W rozbiorze Czechosłowacji Lipińscy i ich wodzowie są po stronie Niemiec. Polityczni koledzy Lipińskiego uzasadniają rację Anschlussu. Nawet Monachium nie stało się żadną przestrogą dla sanacji w staczaniu się po równi pochyłej ku przepaści, jaką stał się 1 wrzesień 1939 r.

Równolegle z tymi działaniami politycznymi postępuje w szybkim tempie faszyzacja wewnętrznego życia kraju.

Prokurator wspomina „Konstytucję 1935 r." Brześć i Berezę, harce pałkarzy, burdy studenckie i wybryki antysemickie i stwierdza:

Historia obozu „narodowców" i sanacji w ciągu ostatnich 20-tu lat, to historia wyścigu po równi pochyłej w przepaść całkowitej i jawnej zdrady narodowej.

Dywersanci ruchu robotniczego

Osk. Marszewski — ciągnie prokurator — wspomniał o organizowaniu przez niego związków zawodowych „Praca polska". Któż nie pamięta próby wprowadzenia hitlerowskich związków-zawodowych, prób rozbicia ruchu klasowego przez przesączenie jadu hitleryzmu do klasy robotniczej. Jednym z organizatorów tych zdradzieckich i sprzedajnych związków jest szpieg — Marszewski.

Na ławie oskarżonych — dodaje prokurator — zasiada jeszcze jeden dywersant ruchu robotniczego. Jest nim Obarski, kolega owego von Jaworowskiego, który był mediatorem pomiędzy sztabem 9 Armii Niemieckiej, a Polską Organizacją Narodową. Jaworowski i Obarski dobrze zasłużyli się sanacji, wprowadzając dywersję w ruchu robotniczym. Obarski — mówi prokurator — to ubrany w płaszczyk socjalizmu agent piłsudczyzny, to klapa bezpieczeństwa sanacji przed ruchami robotniczymi. Obarski, mówiąc językiem Sosnowskiej i Kwiecińskiego, to wtyczka sanacji do klasy robotniczej, to chorobotwórczy bakcyl na zdrowym organizmie proletariatu.

Połączenie faszyzmu polskiego i niemieckiego

Połączenie polskiego faszyzmu z faszyzmem niemieckim — kontynuuje swe wywody prokurator — nie ogranicza się do wzajemnej penetracji i infiltracji wpływów dwójek różnych sztabów. Powiązanie to nie polegało wyłącznie na opanowywaniu naszych ośrodków przemysłowych i zmuszaniu robotników polskich do pracy na rzecz Boussaców i von Plessów. Powiązania z faszyzmem polegały przede wszystkim na rozbijaniu jedności narodowej, na zatruciu narodu jadem nienawiści, antysemityzmu i rasizmu. Polegało na próbie podniesienia fali nienawiści do Zw. Radzieckiego i na niedopuszczeniu do porozumienia się z nim.

W dalszych wywodach prokurator przedstawia tragiczne skutki politycznej roboty wodzów faszyzmu w Polsce.

Klęska 1939 r.

Na wschodnich rubieżach Polski budowano betonowe schrony, a na granicach zachodnich żołnierz polski w 1939 r. nie znalazł nawet rowu strzeleckiego i już dla drugiego rzutu mobilizacji w 1939 trzeba było używać starych „manlicherów", które w 1915 r. okazały się przeżytkiem.

Żołnierz polski — stwierdza prokurator — pod Kutnem, pod Częstochową, na Wiśle, zrozumiał dokładnie, że rządy sanacyjne były rządami zdrady narodowej. Szosa zaleszczycka przeszła do historii, jako symbol zdrady narodowej, jako symbol polityki Lipińskich i Marszewskich. Historia ujawni jeszcze fakty i dowody, odsłoni tajemnice agentur i agentów, odsłoni machinacje, które doprowadziły do klęski w 1939 r.

Koncepcja dwóch wrogów...

Zdawałoby się, że tragedia wrześniowa będzie grobem politycznym Lipińskich i Marszewskich, lecz niestety, czelność i tupet endosanacji są bez graniczne. W październiku 1941 r. jeden z głównych winowajców klęski wrześniowej, Rydz-Śmigły, wspólnie ze znanym piłsudczykiem, Julianem Piaseckim, ośmielili się przystąpić do montowania nowej imprezy sanacyjnej w Polsce. „Grzegorze" — Pełczyński i Zientarski cisną się i opanowują kierownictwo organizacji wojskowej, aby deprawować nasze życie podziemne i demoralizują naród koncepcjami dwóch wrogów. Początkowe niemieckie sukcesy upajają ich myślą szybkiego dojścia do władzy.

...i koncepcja porozumienia z Niemcami

W posiadaniu Sądu znajduje się rozkaz Londynu, polecający ówczesnej Delegaturze Rządu na Kraj zbadanie porozumień, zawartych z Niemcami przez Lipińskiego i Piaseckiego. Należy stwierdzić — mówi prokurator — że tego rodzaju porozumienie nie było nowością w koncepcji obozu Lipińskiego i było jej konsekwentnym dalszym ciągiem. „Aresztowanie" Lipińskiego, które nazywam porozumieniem sanacyjno-hitlerowskim w 1942 r. i porozumienie poprzednie, stanowią jedno pasmo logicznie powiązanych ze sobą faktów, stanowią jedną utartą linię polityczną. Koncepcja Lipińskiego, potępiająca zbrojną walkę narodu, odpowiadała całkowicie potrzebom hitlerowców.

Wrogowie politycznej koncepcji demokracji ludowej wiedzieli już wówczas, że wyzwolenie Polski możliwe jest tylko i wyłącznie w wyniku zwycięstwa Armii Czerwonej. Jednak śmiertelna nienawiść do wyzwoleńczych walk ludu polskiego dyktowała tym panom podporządkowanie się za wszelką cenę niemieckiemu faszyzmowi. Od początku do końca każde wystąpienie Konwentu i Str. Narodowego przesiąknięte jest nienawiścią do demokracji polskiej i do Zw. Radzieckiego.

Powstanie warszawskie

Nadchodzi wreszcie rok 1944, nad Wisłą stają oddziały Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, przynosząc wolność narodowi i zwycięstwo demokracji polskiej. Klęska Lipińskich i Marszewskich staje się nieunikniona. I wtedy endo-sanacja, wspólnie z Mikołajczykiem, wykorzystując nienawiść do Niemców i wolę walki narodu polskiego, decyduje się na postawienie demokracji wobec faktu opanowania zbrojnego stolicy, co miało być początkiem objęcia przez nich władzy.

Manewr, który kosztował setki tysięcy istnień ludzkich, załamał się i odsłonił prawdziwe oblicze Bora Komorowskiego.

Z nienawiści do demokracji ludowej

W r. 1945, w odrodzonej Polsce, panowie ci rozpoczynają swą pełną nienawiści do demokracji ludowej działalność.

Obok band Sędziaka i Kwiecińskiego — ciągnie prokurator — działały bandy NOW, czy też NZW, a właściwie mówiąc językiem dla wszystkich zrozumiałym, bandy NSZ, które podlegały rozkazom osk. Marszewskiego.

Legitymacje pomordowanych oficerów, dokumenty osobiste i służbowe, rabowano na trupach zamordowanych ofiar, opisy rabunków i grabieży, które nazywają się akcjami dochodowymi, wreszcie rubryka sprawozdań WiN-owskich, opisująca szczegóły napadów na pociągi i transporty wojskowe, to są dowody, czym były bandy WiN i NSZ-tu, to są dowody, czym byli Marszewscy, Kwiecińscy i Sosnowskie.

Koncepcja PKOPP

W dalszej części swego przemówienia prokurator przeprowadza szczegółową analizę zbrodniczych czynów poszczególnych oskarżonych i przechodzi m. in. do omówienia koncepcji powstania t.zw. Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Podziemnych.

W końcu 1945 r. — mówi prokurator — t.j. w okresie, w którym coraz wyraźniej zarysowuje się imperialistyczna polityka Anglosasów, prowadząca w swej konsekwencji do odbudowy hitlerowskich Niemiec, dla szerokich warstw społeczeństwa staje się coraz jaśniejsze, że orientacja na Anglosasów jest orientacją na restytucję Niemiec faszystowskich. W tym czasie oskarżeni przystępują do montowania bloku ludzi i grupek, które pozbawione jakichkolwiek bądź skrupułów, całkowicie świadome swych celów, krocząc po linii obranej, staczają się do szpiegostwa.

Szpiedzy obcych panów

To już nie są ludzie jakiejkolwiek polityki, polityki nawet najgorszej, to już nie są ludzie idei, choćby nawet niesłusznej, to już zwykli, płatni szpiedzy, szpiedzy obcych panów, którzy wbrew interesom swych narodów, wykorzystują oficjalne stanowisko i gościnność ziemi polskiej, robiąc niecną robotę szpiegowską. Szczególnie wielka była tu rola Lipińskiego, co wynika z nastawienia i założeń obozu piłsudczykowskiego, wysługiwania się obcym agentom.

Oskarżeni Kwieciński, Marszewski, Sosnowska i Sędziak byli szefami aparatów szpiegowskich i byli wtajemniczeni w całość materiałów wywiadowczych, bądź też jak oskarżony Obarski wiadomości takie dawali i w zbieraniu ich współdziałali.

Nie ma również wątpliwości, co do roli osk. Lipińskiego, który współdziałał z Sosnowską w organizowaniu siatki agentów i dostarczył jej agenta w osobie Gorzkowskiego.

Przechodząc do omówienia działalności osk. Marynowskiej, prokurator podkreśla, że służba obcym weszła jej w krew.

Obecnie każdy Polak zrozumiał, że **wysługiwanie się Cavendishom i Bliss-Lane'om, że szpiegostwo na ich rzecz jest robotą, skierowaną na odbudowę faszystowskich Niemiec, jest robotą skierowaną na oderwanie Ziem Odzyskanych i skierowaną przeciwko Państwu Polskiemu.** I taką właśnie robotę spełniał tzw. Komitet Porozumiewawczy Organizacji Podziemnych.

Jak to już zostało ustalone na przewodzie sądowym — mówi prokurator — oskarżeni Kwieciński, Marszewski, Lipiński, Obarski, Sosnowska i Sędziak, wszyscy będąc obywatelami Państwa Polskiego, w związku ze swą działalnością na szkodę Państwa Polskiego, otrzymywali wynagrodzenie pieniężne.

Prokurator wnosi o wysoki wymiar kary

Panowie sędziowie — mówi na zakończenie prokurator. — By znowu nie padały na ziemie polskie obce bomby, by znów wróg nie hulał na naszych ziemiach, by znowu nie zadymiły krematoria Oświęcimia i Treblinki, by znowu naród polski nie był niszczony — w imię niepodległości i suwerenności Polski, w imię utrwalenia zdobyczy ludu pracującego, w imię szczęścia i dobrobytu Polski, wzywam was panowie sędziowie, żeby wyrok dla oskarżonych był tak twardy, jak bezlitosne były ich czyny wobec Polski.

Podtrzymując w całej rozciągłości akt oskarżenia, wnoszę

O KARĘ ŚMIERCI DLA OSKARŻONYCH: LIPIŃSKIEGO, MARSZEWSKIEGO I SOSNOWSKIEJ,

O KARĘ DOŻYWOTNIEGO WIĘZIENIA DLA OSKARŻONYCH KWIECIŃSKIEGO I SĘDZIAKA,

O KARĘ POZBAWIENIA WOLNOŚCI NA PRZECIĄG LAT 15-TU DLA OSKARŻONYCH OBARSKIEGO I MARYNOWSKIEJ.

Przemówienia obrony

Po krótkiej przerwie w rozprawie nastąpiły przemówienia obrony.

Pierwszy zabiera głos obrońca osk. Kwiecińskiego, **adwokat Buszkowski,** który podkreśla trudności w znalezieniu właściwego kierunku politycznego dla ludzi obarczonych przedwojennym, sanacyjnym wychowaniem i będących pod wpływem Londynu. Obrońca przedstawia Kwiecińskiego, jako tragiczną ofiarę polityki ludzi z emigracji londyńskiej.

Obrońca osk. Marynowskiej **adwokat Niedzielski,** usiłuje umniejszyć rolę, jaką odgrywała Marynowska w kontaktach przedstawicieli Komitetu Porozumiewawczego z przedstawicielami obcych mocarstw. Obrońca sądzi, że Marynowska nie zaangażowała by się w tym stopniu do pracy podziemnej, gdyby jej najwyższy przełożony Cavendish Bentinck, nie okazywał tak żywego i wielkiego zainteresowania sprawami podziemia.

Proszę Wysokiego Sądu — ciągnie mecenas Niedzielski — mam poważne wątpliwości, czy panu Cavendishowi wolno się było tymi rzeczami interesować. Mam przekonanie, że był on obowiązany do prowadzenia polityki na tych torach, jakich wymagają dobre obyczaje.

Z kolei zabiera głos obrońca osk. Marszewskiego, **adwokat Nowogródzki,** który usiłuje odciążyć Marszewskiego z zarzutu współpracy z Niemcami i oddawania usług Niemcom hitlerowskim. W dalszych wywodach obrońca stara się przerzucić ciężar odpowiedzialności za czyny osk. Marszewskiego na środowisko, w którym Marszewski od wczesnej młodości przebywał.

Obrońca osk. Sędziaka, **adwokat Grabowska,** przedstawia Sądowi swego klienta, jako człowieka zdyscyplinowanego, bezwzględnie posłusznego swym przełożonym. Dyscyplina organizacyjna oraz balast ideologii piłsudczykowskiej, uniemożliwiły Sędziakowi, — według mec. Grabowskiej, — skorzystanie z dobrodziejstwa ustawy amnestyjnej.

Następnym mówcą jest obrońca osk. Obarskiego, **adwokat Rettinger.** Obrońca twierdzi, że Obarski znalazł się bez reszty pod wpływami swych przywódców partyjnych, Zaremby i Pużaka.

Obrońca osk. Lipińskiego i osk. Sosnowskiej — **adwokat Maślanko** — twierdzi, że linia polityczna Lipińskiego nie była we wszystkich punktach zgodna z koncepcjami politycznymi sanacji. Obrońca chce również udowodnić, że napisany przez Lipińskiego memoriał do ONZ świadczy o jego dezorientacji politycznej.

Przechodząc do omówienia działalności osk. Sosnowskiej, mec. Maślanko obciąża odpowiedzialnością za działalność „Stoczni" przełożonych organizacyjnych swej klientki, a więc przede wszystkim zastępcę komendanta obszaru do spraw wywiadu Gorzkowskiego oraz uprzedniego szefa wywiadu, a następnie komendanta obszaru osk. Kwiecińskiego.

Ostatnie słowo oskarżonych

Po przemówieniach obrony Sąd udziela kolejno głosu poszczególnym oskarżonym.

Osk. Kwieciński wyraża pragnienie, aby obecny proces mógł nawrócić z błędnej drogi działających jeszcze członków podziemia, zaś kwestię wymiaru kary pozostawia do uznania Sądu.

Osk. Marszewski usiłuje oczyścić się z zarzutu współpracy z Niemcami i bezpośredniego dowodzenia bandami. Na zakończenie prosi o sprawiedliwy wyrok.

Osk. Obarski oświadcza: Droga polityczna, po której kroczyłem po wyzwoleniu, była błędna. Wyrażam żal i proszę o łagodny wymiar kary.

Osk. Sosnowska prosi, aby Sąd, ferując wyrok, zechciał wziąć pod uwagę tylko te czyny, których rzeczywiście dokonała.

Osk. Sędziak mówi, że dawno już zrozumiał bezcelowość powojennej konspiracji i dawno nosił się z zamiarem ujawnienia, nie otrzymał jednak zwolnienia z organizacji. Prosi Sąd o sprawiedliwy wyrok.

Osk. Marynowska, wyrażając skruchę, prosi Sąd o łagodny wymiar kary.

Osk. Lipiński prosi o sprawiedliwy wyrok.

Przyłączenie do Czechosłowacji

trzech miejscowości węgierskich

PRAGA (PAP). **W tych dniach podpisany został w Bratysławie protokół o wytyczeniu przez specjalną komisję mieszaną nowej czechosłowacko-węgierskiej granicy w Słowacji. Protokół wymienia przyłączenie do Czechosłowacji trzech miejscowości węgierskich: Rusowce, Czunowo i Jarowce. Ludność tych gmin otrzymać ma w myśl postanowień protokołu pełne prawa przysługujące obywatelom czechosłowackim.**

Sojusz

bułgarsko-jugosłowiański

ratyfikowany

SOFIA (PAP). Prezydium bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego ratyfikowało 25 bm. pakt przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, podpisany ostatnio przez premiera bułgarskiego Dymitrowa i marszałka Tito, w czasie pobytu marszałka w Bułgarii.

Nowe banknoty amerykańskie dla „Bizonii"

BERLIN (PAP). Dziennik „Neues Deutschland" donosi, że nowe amerykańskie banknoty dla zachodnich Niemiec zostały przywiezione do Hamburga i dostarczone pod silną eskortą do banków.

Zagrożeni są chłopi, kupcy i wolne zawody

Antyinflacyjny „plan Mayera"

uchwalony przez Francuskie Zgromadzenie Narodowe

PARYŻ (PAP). Francuskie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło 300 głosami przeciwko 268 projekt zrównoważenia budżetu wniesiony przez rząd Schumanna.

Projekt rządowy przewiduje daninę przymusową, zmniejszenie wydatków państwowych na cele wojskowe i administrację cywilną o 10 proc. oraz rozpisanie „antyinflacyjnej pożyczki". Artykuł projektu upoważniający rząd do rozpisania tej pożyczki przeszedł 351 głosami przeciwko 189.

W czasie dyskusji wprowadzono szereg poprawek i obniżono m. in. wysokość dochodów, które mają podlegać daninie z 750 tys. na 450 tys. franków.

Program antyinflacyjny nie poprawi bytu świata pracy

Przewodniczący grupy parlamentarnej partii komunistycznej, Jacques Duclos, wyłuszczył powody dla których partia komunistyczna wypowiada się przeciwko planowi rządowemu.

Robotnicy zdają sobie sprawę z faktów następujących: Wczoraj oni byli zagrożeni, gdy walczyli o swe prawo do życia. Dzisiaj są zagrożeni chłopi, kupcy i członkowie wolnych zawodów.

Klasa robotnicza wie, że na ławach rządowych zasiadają ludzie, którzy wszystko zrobili, by spowodować rozłam w klasie robotniczej i przyczynić się do rozłamu w związkach zawodowych. Głosowaliśmy przeciwko projektowi Mayera, gdyż uważamy, że projekty finansowe rządu są nie tylko niesprawiedliwe, ale i zbędne.

St. Zjednoczone tracą bazy

Parlament Panamy nie zatwierdził układu

NOWY JORK (PAP). Panamskie Zgromadzenie Narodowe jednogłośnie odrzuciło układ o wydzierżawieniu 14 baz wojskowych Stanom Zjednoczonym.

Jak wiadomo umowa amerykańsko-panamska, której Zgromadzenie odmówiło ratyfikacji została podpisana 10 grudnia. Bezpośrednio przed decyzją Zgromadzenia podał się do dymisji min. spraw zagranicznych Panamy, którego partia wypowiedziała się przeciwko umowie.

W Waszyngtonie ministerstwo wojny USA ogłosiło, że wojska amerykańskie wycofane zostaną z Panamy za wyjątkiem okręgu kanału Panamskiego.

23-kg łososia

złowili rybacy

W miejscowości Bór koło Gdyni, złowiono łososia o rzadko na naszych wodach spotykanej wadze 23 kg.

Duclos piętnuje działania zbrojne

przeciw Indochinom

PARYŻ (API). Francuskie Zgromadzenie Narodowe wznowiło w dn. 26 b. m. debatę poświęconą polityce finansowej.

Rząd proponuje, by przyznano na 1948 rok kredyty w zakresie 1947 roku.

W trakcie dyskusji przedstawiciel partii komunistycznej Duclos wyraził żal z powodu pośpiechu z jakim Zgromadzenie Narodowe zostaje zmuszone do załatwienia tak ważnej sprawy.

Duclos zaatakował ostro podwyższenie kredytów wojskowych i związane z nimi działania zbrojne przeciwko narodowi indochińskiemu. Duclos poddał ostrej krytyce politykę t. zw. „Trzeciej Siły", która prowadzi Francję do katastrofy. **Polityka ta stwarza podstawy dla penetracji trustów amerykańskich.**

W głosowaniu wniosek frakcji komunistycznej **został odrzucony 370 głosami przeciw 180.**

Z powodu braku miejsca kolejny odcinek powieści zamieścimy w numerze jutrzejszym

Przemytnik dewiz

aresztowany w Cieszynie

PRAGA (PAP). Jak donosi dziennik „Prace" władze bezpieczeństwa wpadły na trop bandy przemytników walut z Polski do Czechosłowacji. W czeskim Cieszynie aresztowany został agent międzynarodowej szajki przemytniczej Stětsa w mieszkaniu którego znaleziono przeszło 9.000 dolarów w banknotach papierowych, 900 dolarów w złocie **oraz inne waluty wartości 700 tys. koron.**

Z pierwszą gwiazdką na niebie zapłonęły „Gwiazdki" na ziemi

Jak Częstochowianie spędzili wilię

Do wieczerzy wigilijnej częstochowianie zasiedli z pierwszą gwiazdą. Już o godz. 17-ej przez liczne okna widać było jarzące się światłami świeczek lub lampek choinki w całej ich kolorowej wspaniałości, a uszu dobiegały dźwięki śpiewanej kolędy.

Przed kilku dniami w felietoniku pt. „Dobre wzory" poruszyliśmy sprawę czym zdaniem dziwną. Przede wszystkim zwróciliśmy się z publicznym zapytaniem, dlaczego dzieci w Domu Dziecka w Olsztynie, nie otrzymały w ubiegłym listopadzie ani kilograma mięsa i następnie, dlaczego te i inne dzieci nie mające rodziców, nie korzystają z kart zaopatrzenia I kat., tak jak na wykaz dzieci we Francji i Związku Radzieckim.

Pisząc o mięsie, opieraliśmy się na wskazie za ostatnie trzy miesiące, otrzymanym od Pow. Komitetu Opieki Społecznej przy liście z dnia 10. 12. 1947 r. dz. Dd/471/47, gdzie w rubryce „mięso" w listopadzie umieszczono tylko —.

W odpowiedzi na nasz felietonik, Pow. Komitet Opieki Społ. nadesłał do redakcji list z dnia 22 bm., w którym dodatkowo komunikuje, iż po sprawdzeniu okazuje się, iż produktu tego (tzn. mięsa) zużyto w Domu Dziecka około 50 kg (mięso zakupione 27,5 kg konserwy mięsne bez kości 25 puszek po ogi około 23 kg).

Odnośnie kart żywnościowych dla dzieci to „PKOS jest w posiadaniu odpisu Urzędu Wojewódzkiego, którym dla zakładów opiekuńczych odmówione jest korzystanie z zaopatrzenia kartkowego, a starania Komitetu w Radzie Aprowizacyjnym Starostwa Powiatowego nie zostały pozytywnie załatwione".

Tyle Powiatowy Komiet Opieki Społecznej.

My ze swej strony zastrzegamy się przeciwko posądzaniu nas o jakiekolwiek atakowanie Komitetu. Wiemy, że spełnia pożyteczną pracę i życie ma wcale niełatwe.

Nie mniej musi nam się wydać dziwne, że Urząd Wojewódzki nie uważa za możliwe przyznać kart żywnościowych I kat. dzieciom, pozbawionym całkowicie domu rodzinnego, zdanym wyłącznie na opiekę ze strony państwa. Bo przecież 50 kg mięsa na miesiąc dla 50 osób (50 dzieci plus 10 osób personelu) to tylko 80 dkg na osobę, czyli niecałe 3 dkg dziennie.

Komitet, jak już zaznaczyliśmy, boryka się z wielkimi kłopotami i jeszcze większymi trudnościami finansowymi. Budżet swój układa z dużym wysiłkiem, chcąc sprostać wziętym na się obowiązkom.

Czy więc nie jest dziwne, że hierarchicznie wyżej stojące urzędy mogą obojętnie patrzeć na to, że dzieci nie mają tego wszystkiego, co mieć powinny? Choćby kartek żywnościowych.

O dzieciach kartkach

O tej porze tylko niewiele wystaw szklanych było jeszcze oświetlonych, większość sklepów już pozamykano a ulice opustoszały. Bez przerwy jedynie dźwięczały dzwonki sanek — znak, że spóźnialscy spieszyli się bardzo, aby jak najprędzej znaleźć się w rodzinnym gronie.

Na skwerze przed Magistratem i w Alejach vis-a-vis Alei Wolności zapłonęły również kolorowe gwiazdy, lampki na choinkach, symbolizujących, że wigilia jest świętem wszystkich. Paliły się również kosze z koksem, stanowiąc jednak li tylko motyw dekoracyjny, ponieważ temperatura pod wieczór podniosła się i nastąpiła odwilż.

Na dworcu wszystko szło swoim normalnym trybem. Ruch przedświąteczny osłabł — nie było już tłoku ani pośpiechu. I tu o święcie mówiła okazała choinka.

Około godziny 21-ej ożywiły się ulice. Sanki jechały jedne za drugimi, gwarne, pełne ludzi. Były to przeważnie rodziny z małymi dziećmi. Maleństwa muszą o swojej porze iść do łóżeczek, więc choć było bardzo miło u krewnych na wigilii, trzeba wcześnie wracać do domu. Sankom konnym towarzyszyły na chodnikach saneczki zaprzężone w... rodziców, a wielu ojców dźwigało we własnych ramionach znużone niecodziennym natłokiem wrażeń bobasy.

Już późną nocą ulicami przechodziły jeszcze grupki wracających z rodzinnych lub wspólnych wigilij osób. Wiele z nich bezpośrednio z wigilii udało się na Jasną Górę, na pasterkę, odprawioną o godz. 6-ej rano w pierwszy dzień Świąt lub do kościołów, w których pasterkę odprawiono o północy. (el.)

Dlaczego?

Pewna poważna instytucja posłała do Urzędu Mieszkaniowego wniosek w sprawie przydziału lokalu w dzień wigilijny, ale bardzo wcześnie rano. Mimo to wniosek nie został przyjęty, bo „dziś już święto".

Trzeba było odczekać aż przejdą i święta.

W sobotę o godzinie 9-ej rano znowu wniosku nie przyjęto, bo „dzisiaj kasa nieczynna".

O ile wiemy, nie było zarządzenia o przerwaniu pracy w urzędach na cztery dni.

Dlaczego więc sympatyczny Urząd Kwaterunkowy rządzi się własnymi prawami?

Z OSTATNIEJ CHWILI

Przerwana łączność pomiędzy Polską a Skandynawią

Sztormy zerwały kabel

Wszystkie państwa złączone umowami handlowymi eksportowymi i importowymi zostały poruszone alarmującą wiadomością: Kabel, łączący Polskę z Danią, a tym samym ze Szwecją, Norwegią i Finlandią, został w czasie ostatnich sztormów zerwany. Do natychmiastowej naprawy przystąpiły holowniki polskie i duńskie, które, mimo ciężkich warunków atmosferycznych, prowadzą prace w szybkim tempie.

Jak wysyłać paczki do Z. S. R. R.

W związku z licznymi zapytaniami ze strony naszych Czytelników w sprawie wysyłania paczek do ZSRR komunikujemy, że szczegółowe informacje w tej sprawie zawiera 20 numer Dziennika Urzędowego Ministerstwa Poczt i Telegrafów, który można przeglądnąć w każdym Urzędzie Pocztowym.

Przy okazji informujemy, że waga paczek nie może przekraczać 500 g i może zawierać jedynie towary, nie stanowiące przedmiotów zbytku i nie mające charakteru handlowego. Wysyłając przedmioty używane, należy załączyć świadectwo dezynfekcyjne, w przypadku zaś przesyłania przetworów mięsnych — świadectwo weterynaryjne.

SPRZEDAŁ MIESZKANIE

Leon Gondera, zam. ul. Kiedrzyńska Nr 34, mając wolny lokal, sprzedał go Janowi Woźnicy, za sumę 26 tys. zł. Spekulantem mieszkaniowym zajął się prokurator, na skutek czego Leon Gondera i Jan Woźnica zostali ukarani grzywną po 5 tys. zł. (o)

Tegoroczna wigilia w koszarach

zebrała wokół choinki przyjaciół wojska

Wieczór Wigilijny w koszarach tut. Pułku, urządzony staraniem całego społeczeństwa oraz Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, wypadł radośnie i okazale, pozwalając żołnierzom choć przez chwilę zapomnieć, że spędzają go z dala od swych rodzin i domów.

W największej sali koszar, wokół wspaniałej choinki, zgromadził się cały Pułk, witany serdecznie przez przybyłych gości — przedstawicieli władz, partyj politycznych, duchowieństwa, związków oraz organizacyj społecznych i gospodarczych.

Na wstępie dowódca pułku płk. Waryszak odczytał żołnierzom rozkaz świąteczny, po czym zastępca dowódcy, kpt. Bartłomiejczak, powitał zebranych gości, dziękując za liczne przybycie i odczytał życzenia świąteczne, nadesłane Pułkowi przez Dowództwo Główne.

Za wzorową służbę 30-tu podoficerów otrzymało awanse, które kpt. Bartłomiejczak ogłosił przy opłatku.

Z kolei przemawiali prez. miasta Wieczorek, przedstawiciel Tow. Przyjaciół Żołnierza p. Trawiński oraz przedstawiciele tut. społeczeństwa.

Przemówienia te nacechowane były serdecznością i miłością dla żołnierza polskiego, którego bohaterstwu i poświęceniu zawdzięczamy niepodległość.

Starosta powiatowy przedstawił kosztorys radiofonizacji koszar, która przeprowadzona zostanie z ofiar ludności powiatu. Jako dar gwiazdkowy od miejscowego społeczeństwa złożono na ręce dowódcy 400 tomów książek oraz sprzęt sportowy.

W wesołym nastroju, w atmosferze niemal rodzinnej dzielono się opłatkiem przy dźwiękach kolęd, granych przez orkiestrę pułkową. Przemiła niespodzianka były odczytane w czasie wieczerzy życzenia dla żołnierzy, nadesłane od młodzieży szkolnej.

Dzisiaj w sali hotelu „Polonia" odbędzie się opłatek dla 200 żołnierzy, urządzony przez Towarzystwo Rzemieślnicze. (z)

Koncert Kolęd

Orkiestry Wojskowej

W pierwszym dniu Świąt Bożego Narodzenia na ostatniej Mszy św. w Katedrze pod wezwaniem Św. Rodziny koncertowała w pełnym składzie orkiestra wojskowa tutejszego garnizonu, która pod batutą kapelmistrza A. Stępniewskiego odegrała szereg kolęd.

Zarówno dobór kolęd, jak i wykonanie stały na najwyższym poziomie artystycznym, co specjalnie należy podkreślić z uznaniem, ponieważ orkiestra naszego garnizonu jest jeszcze stosunkowo młoda. Nie przeszkodziło to jednak naszej orkiestrze wojskowej w tak krótkim czasie dobrze opanować techniki instrumentacyjnej.

Zrzeszenie Nauczycieli

organizuje nowe kursy

Staraniem Zrzeszenia Nauczycieli w naszym mieście zostaną zorganizowane w najbliższym czasie nowe kursy, a to: półroczny kurs stenografii, półroczny kurs księgowości oraz wyższy kurs księgowości przebitkowej — faza handlowa i przemysłowa.

Zapisy na te kursy przyjmować będzie Sekretariat Zrzeszenia Nauczycieli — ul. Narutowicza 19/2 od dnia 8 stycznia p. r. w godzinach od 17-ej do 20-ej.

UWAGA PRZEMYSŁOWCY!

Księgi uproszczone oraz księgi podatkowe winny być przed rozpoczęciem nowego okresu rachunkowego przedstawione właściwemu Urzędowi Skarbowemu do poświadczenia.

Przeszacowanie remanentów

musi być zakończone do 31 grudnia 1947 roku

Zgodnie z zarządzeniem Biura Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu t. zw. remanenty poniemieckie, figurujące w księgach handlowych według bardzo niskich cen nabycia, — nie odpowiadających dzisiejszym cenom rynkowym, winny być przeszacowane, celem dostosowania ich do cen poziomu rynkowego. Obecną cenę winna ustalić, na wniosek zainteresowanego, Izba Przemysłowo-Handlowa po porozumieniu się z właściwym zrzeszeniem branżowym. Wykaz towarów, sporządzony przez kupca a zatwierdzony przez Izbę Przemysłowo-Handlową będzie traktowany na równi z legalnym rachunkiem, wymaganym przez ustawę o zwalczaniu drożyzny.

Jednakże wszelkie czynności, związane z przeszacowaniem muszą być zakończone przed 31 grudnia b. r. (p)

ZA KRADZIEŻ CHROMU Z FABRYKI

Stefan Baldowski, pracownik Fabryki „Aniołów" zabrał na szkodę firmy 7,5 kg chromu. Wyrokiem sądowym został skazany na 3 miesiące aresztu i 500 zł opłaty (o)

Choinka w wytwórni chemicznej „Hel"

W fabryce pasty „Hel" odbyła się tradycyjna choinka. Na uroczystości był obecny cały zespół pracowników łącznie z zarządem oraz przedstawiciel Zw. Zaw. Chemicznego J. Skotarski i kierownik Wydziału Kultury i Oświaty Prac. Zw. Zaw. Chem. prof. K. Mayzel.

Wszyscy mówcy w przemówieniach swych podkreślili współpracę, jaka istnieje pomiędzy zarządem a personelem pracowniczym. P. Maria Grzybek, kierowniczka wykańczalni, dała wyraz nastawieniu całego zespołu, który dąży do jak największej wydajności pracy.

Którędy jechać?

Uprzejmy milicjant regulujący ruch w centralnym punkcie Częstochowy — udzieli wyczerpujących wyjaśnień.

„Świąteczna" lista pijaków

którzy wytrzeźwieli dopiero w komisariacie M. O.

W okresie przedświątecznym, jak też w czasie świąt, wódka zbierała obfite żniwo. Za pijackie awantury na ulicach miasta odprowadzeni zostali do aresztu i obdarzeni doniesieniami karnymi:

Klimek Franciszek, Garncarska Nr 26, **Morzyk Władysław**, Pogodna 12, **Gliński Henryk** z Cykarzewa, **Głowacki Józef**, Garncarska 10, **Hak Lucjan**, Srebrna 32, **Ogrodniczek Jan**, Mirowska 67, **Sikorska Józefa**, Armii Ludowej Nr 48, **Haidos Zenon**, Garncarska 6, **Walczak Zygmunt**, Plac Daszyńskiego 12, **Pydzik Stanisław**, Dobra 3, **Pytel Nikodem**, Piłsudskiego 17, **Leśniewski Franciszek**, Katedralna 15, **Koninic Bazyli**, Warszawska 2, **Pisarek Edward**, Tartakowa 66, **Bednarczyk Eugeniusz**, Narutowicza 33, **Młynarczyk Wacław** z Wrocławia, **Kowalski Józef**, Kawia 28, **Przewoźny Czesław**, Chłopickiego 235, **Klar Zdzisław**, Stary Rynek 19, **Ogrodniczek Józef**, Srebrna 14, **Wojtczak Zenon**, Stara 19 i **Trzepizur Kazimierz**, zam. w Herbach.

Królak Henryk z ul. Świdnickiej leżał na ulicy w stanie kompletnego zamroczenia. — Przed zmarznięciem uratował go areszt.

Różański Kazimierz, dorożkarz z Grabówki, po pijanemu prowadził dorożkę bez świateł, narażając życie swych pasażerów, również pijanych.

Bednarek Zdzisław bez stałego miejsca zamieszkania korzystał z gościnności gospody „Partyzant", nie chcąc jednak uregulować rachunku za spożyty w nadmiernej ilości alkohol.

Rolca Zdzisław i Grabara Stanisław podczas pijackiej uczty u **Józefy Królak** w Wyczerpach Dolnych pobili dwuch biesiadników nożem i siekierą, za co przekazano ich prokuraturze.

Sykala Wacław, Królewska 19, niepoprawny awanturnik i nożownik, zatrzymany został za nowe pijackie awantury, urządzane w fabryce Stradom.

TADEUSZ KWASNIEWSKI

List

I znowu popłynęły szare, bezwładnie dni oczekiwania. Na zegarze dziejów wskazówka posunęła się o rok, znacząc liczbę 1945. Zdawało się, że monotonia jałowych dni matczynych, nizana minutami tęsknoty i godzinami niepokoju o syna, nie skończy się nigdy. Aż pewnego dnia...

Pewnego dnia uwagę staruszki zwrócił monotonny, daleki huk. Coś jakby zapowiedź nadciągającej burzy. I rzeczywiście. Od wschodu szła burza. Odgłosy jej stawały się coraz silniejsze, coraz bardziej groźne. Stacjonujące w naszym mieście wojska niemieckie ogarniał źle maskowany niepokój. Matka nie zdawała sobie sprawy z powagi sytuacji, nie mniej była niewytłumaczenie pod niecona. Czegoś oczekiwała, choć sama nie wiedziała czego.

Dalekie odgłosy bitwy przybrały na sile. Huk armat raz po raz wstrząsał szybami okien. — W takt wojennej symfonii wygrywającej swe allegro furioso, w panice, rzucając broń, uciekało żołdactwo niemieckie bez czapek, a nawet boso.

Na ulicach pojawiły się pierwsze radzieckie czołgi...

Serce matki wypełniła radość i nadzieja rychłego zobaczenia się z synem. Walec wojny przesunął linię frontu daleko na zachód.

Ulicami miasta przesuwały się zmotoryzowane kolumny. Przepotężna lawina sunęły one na zachód. Pustką wybitych szyb czerniały się oczodoły okien. Ostatnie języki ognia lizały dopalające się zgliszcza. Tu i ówdzie walały się porzucone hełmy niemieckie. Symbolem rozpadającej się w gruzy przemocy hitlerowskiej, brudną plamą znaczyła się wtłoczona w jednie podarta flaga ze swastyką...

Nadawano komunikat o zdobyciu Warszawy przez Wojsko Polskie.

Z głośnika popłynęła melodia hymnu: Jeszcze Polska nie zginęła...

Szeroką falą rozlała się po mieście, wkradła się do serc ludzi — wczoraj jeszcze męczonych i katowanych, targnęła nimi, budząc do nowego, wolnego życia.

W mrokiem okrywających się nawach kościoła, z ołtarza wyciągała ręce Panna Najświętsza, przez wybite witraże okien kościelnych spłynęły słowa pieśni: Nie rzucim ziemi skąd nasz ród...

A od syna nie było wiadomości.

Staruszka żyła jak w gorączce. Pochyliła się ku ziemi i przygasła. Tęsknota za synem zżerała ją coraz bardziej. Pocieszano ją wprawdzie, że poczta jeszcze nie... że trudno od razu..., że trochę cierpliwości...

Wszystko przyjmowała milcząco, jeszcze bardziej zamykając się w sobie.

W pierwszych dniach lutego listonosz przyniósł list w szarej kopercie. Matka długo obracała kopertę w rękach, nim odważyła się ją otworzyć. Wreszcie rozdarła koperta upadła na ziemię. — Z kartki papieru uśmiechnęło się do matki znajome, jakże drogie pismo syna. Poprzez przymiał łez czytała:

„Najdroższa mamo! Jakże się cieszę, że mogę do Ciebie napisać... tęskniłem... Już wkrótce zobaczymy się... Moja staruszko... Jestem żołnierzem polskim... Prędko odpisz mi na adres pocztowy polowej..."

Wyprostowały się zgarbione plecy. Z twarzy znikł wyraz apatii i tępoty. Stare oczy nabrały blasku. Wiadomość otrzymana od syna dodała jej sił, przepełniła radością i dumą. Mój chłopak kochany, mój żołnierzyk dzielny — szeptała do siebie. — Dziękuję Ci, Panno Najświętsza, że dożyłam tej radosnej chwili. Mój syn polskim żołnierzem!...

Mocno przyciskała do piersi list syna, a w oczach matki, w jej pomarszczonej twarzy promieniło się słońce

Dzień Częstochowy

DYŻUR LEKARZY

Internista dr. E. Szulc — Narutowicza 129, chirurg dr. W. Karczewski — Al. N. M. P. 24, ginekolog dr. J. Bukowski — Al. N. M. P. 52, dentysta dr. S. Sobczyńska — Targowa 5.

P. WŁADYSŁAW MICHNIEWSKI

z Częstochowy, prosi nas o opublikowanie oświadczenia, że nie ma nic wspólnego z Władysławem Michniewskim z Zawiercia, skazanym przez tut. S. O. za handel skórą.

ZAMIAST CHOINKI

Maria Zielecka ucz. V kl. szkoły powsz. Nr. 25 przeznaczyła 1.000. — zł, na T-wo Przeciwgruźlicze.

POSIEDZENIE

Likwidacyjne Komitetu obchodu „Dnia Spółdzielczości" pod przewodnictwem posła Kaźmierczaka, odbyło się wczoraj w lokalu Zw. Zawodowego Pracown. Spółdzielczych.

Z PRAWDZIWYM TEMPERAMENTEM

i talentem grają w „Temperamentach" Cwojdzińskiego w Teatrze Kameralnym Janina Burke, Mira Gołaszewska, Halina Tańska i Ala Kulikówna. Dzielnie sekundują im Jerzy Bielecki, S. Winczewski i Sadecki, zbierając burzę oklasków.

MGR SIKORA

wpłacił zamiast indywidualnych życzeń świątecznych na PCK zł. 1.000. — na Tow. Przeciwgruźlicze zł. 500. — i na RTPD — zł. 500. —

JAN KOTARBA

składa zł. 1.000. — na Towarzystwo Przeciwgruźlicze zamiast życzeń świątecznych i noworocznych.

POD ZNAKIEM SŁOŃCA

i w temperaturze plus 5 stopni Celsjusza, upłynął wczorajszy dzień w Częstochowie, w nagrodę za mokre święta.

NOC SYLWESTROWA

Miejska Zawodowa Straż Pożarna w naszym mieście urządza w dniu 31 bm. w sali własnej przy ul. Strażackiej Nr. 3. Noc Sylwestrową dla wszystkich swoich sympatyków. Dochód z tej zabawy przeznaczony jest na potrzeby Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej.

ZAMIAST

życzeń noworocznych p. W. Szymkowiak złożył na Caritas parafii św. Jakuba zł. 5.000. —

SPORT - SPORT

Akademicki Związek Sportowy
na terenie Częstochowy
w pełni rozwoju

Akademicki Związek Sportowy na terenie naszego miasta przyczynił się w dużym stopniu do odrodzenia po wojnie życia sportowego w dziedzinie lekkoatletyki, pływania i piłki ręcznej.

W roku ubiegłym AZS z przyczyn reorganizacyjnych ograniczył się do prowadzenia sekcji tenisa stołowego, obecnie jednak reaktywuje w pełni swą działalność.

W tej chwili czynne są już sekcje: piłki ręcznej, która bierze udział w rozgrywkach mistrzowskich, tenisa stołowego, która zgłosiła swój akces do CzOZTS i narciarska; członkowie tej ostatniej wyjeżdżają w styczniu na obóz w Karkonoszach wzgl. Wisłę, a prócz tego mają przydzielone przez Centralę AZS'ów po dwa miejsca w każdym turnusie obozu szkoleniowo-instruktorskiego w Karpaczu. Na lato AZS opracowuje projekty propagandowych igrzysk lekkoatletycznych oraz zawodów pływackich a to celem pobudzenia na terenie Częstochowy życia w tych dziedzinach.

Kadry sportowców częstochowskiego AZS'u składają się już z pokaźnej liczby 150 zawodników. Ta liczba w połączeniu z ogólnie znanym zapałem i energią akademików wróży tej organizacji sportowej dużą rolę w sporcie częstochowskim.

W JEDNEJ RUNDZIE

WÓJCIK
popularny działacz w dziedzinie piłki ręcznej objął treningi sekcji gier ręcznych Akademickiego Związku Sportowego.

GAMOŃ i RYMAREK
siatkarze z terenu naszego Okręgu grywają z dużym powodzeniem w reprezentacji akademickiej Poznania.

W ŚRODĘ
31 grudnia upływa termin składania do CzOZPN przez kluby, wykazów proponowanych do odznaczenia za grę fair w ub. sezonie.

MIELCZAREK
utalentowany, prawoskrzydłowy Częstochówki, kończy niebawem służbę wojskową i zasili na wiosnę swą macierzystą drużynę.

Zbliża się ostateczny termin
naszego Konkursu-Plebiscytu

Ogłoszony przez nas Konkurs-Plebiscyt na dziesięciu najlepszych sportowców Częstochowy w roku 1947 obudził wielkie zainteresowanie w naszym światku sportowym.

Pomijając już wysokie nagrody pieniężne: I — 2.500 zł, II — 1.500 zł i III — 1.000 zł, największe zaciekawienie budzi pytanie, jak też ułoży się ostateczna lista najlepszych częstochowskich zawodników.

Drukując kolejny kupon konkursu podajemy, że jako ostateczny termin składania wszystkich kuponów wraz z listą sportowców uznanych przez danego Czytelnika jako najlepszych, wyznaczyliśmy dzień 10 stycznia 1948 r. Wyniki ogłosimy 15 stycznia.

KONKURS SPORTOWY
KUPON Nr 6

MÓWI...

Po świętach

Do najbardziej oklepanych zwrotów bez wątpienia należy ten którego słucham dzisiaj od samego rana. Każdy, kto przychodzi do mego pokoju powtarza z tym samym miło - zrezygnowanym uśmiechem: „święta, święta... i po świętach".

Aż strach pomyśleć, jak straszne byłoby życie, gdyby człowiek stale miał wysłuchiwać różnych „mądrych" myśli w tym stylu.

No i oczywiście wszyscy zanoszą te same żale. W święta trzeba wszędzie jeść. Wszędzie, gdziekolwiek pójdzie się z wizytą, z każdym, kto na wizytę przychodzi.

Pierwszą osobą, którą spotkałem była moja dobra znajoma, — Niusia. Po trzech dniach świąt zamiast uśmiechać się jak zwykle do całego świata, — narzeka, niemal że płacze, że tyle musiała jeść i jeszcze więcej wypić. O tańcach rzecz jasna nie wspomina, bo to rozumie się samo przez się. Ale jedzenie... To przecież jest zawsze najgorsze.

I potem cała kolejka znajomych, których spotkałem jeszcze po drodze do redakcji. Wszyscy to samo. Stwierdzają zgodnie, że jedzenie to rzecz w święta najgorsza. Bo z piciem nie jest tak źle.

I w związku z tym parę uwag. Czy istotnie najważniejszą rzeczą jest naprawdę jedzenie? Czy nie uprościliśmy za bardzo naszych stosunków towarzyskich, sprowadzając je głównie do skromniejszej, lub bardziej wystawnej kolacji?

Czy to istotnie stanowi treść odwiedzin świątecznych i nieświątecznych?

Quis.

A-klasa walczy o mistrzostwo
Klasa B o prawo awansu

Jak wykazały rozgrywki pierwszej rundy, B-klasa piłki ręcznej posiada kilka równorzędnych a dobrze zaawansowanych zespołów, toteż walka o prawo wejścia do wyższej klasy będzie na pewno b. zacięta.

Dzisiaj od godz. 10-ej rozegrane zostaną spotkania AZS—HKS II, Orzeł—Gnaszyn, Stradom—Skra, Zryw—YMCA, HKS—Dom Kultury.

Po południu od godz. 15-ej walczy A-klasa w siatkówce żeńskiej i męskiej oraz koszykówce, przy czym rozegranych zostanie parę meczy mogących mieć decydujące znaczenie dla kwestii mistrzostwa w poszczególnych konkurencjach. 4

WKRÓTCE CHWYCĄ MROZY
PAMIĘTAJ O POMOCY ZIMOWEJ!

Jakie księgi handlowe
należy zaprowadzić?

Jak informuje nas Izba Przemysłowo - Handlowa, wszystkie przedsiębiorstwa usługowe obowiązane są prowadzić w 1948 roku księgi uproszczone, jeżeli ich obrót w 1947 roku przekroczył 400.000.— zł.

Książki uproszczone obowiązane są również prowadzić te przedsiębiorstwa handlowe, których obrót w roku 1947 przekroczył 000.000 zł.

Przedsiębiorstwa prywatne, które osiągnęły niższe obroty w 1947 roku, będą obowiązane do prowadzenia w roku 1948 ksiąg podatkowych.

Wszyscy podatnicy prowadzący księgi podatkowe i uproszczone winni przedstawić nowe książki na rok 1948 do zaświadczenia przez właściwy urząd skarbowy (rewizyjny) przy czym ostateczny termin przedstawienia ksiąg przesunięty został z uprzednio wyznaczonego 31 grudnia r. b. na dzień 31 stycznia 1948 r.

Nowy Zeszyt Biuletynu
Spółdzielczego WSAH

W tygodniu przedświątecznym ukazał się trzeci numer Biuletynu Informacyjnego Seminarium Spółdzielczego pod kierownictwem prof. W. Pola. Na Biuletyn ten winni zwrócić uwagę nie tylko słuchacze WSAH i nie tylko wszyscy interesujący się spółdzielczością, ale również ci, którzy stykają się w ogóle z zagadnieniami życia społecznego.

Biuletyn przynosi bowiem bogatą i ciekawą treść. Składają się na nią referaty studentów W. S. A. H., członków Seminarium Spółdzielczego, omawiające przede wszystkim te zagadnienia spółdzielcze, które są charakterystyczne dla ośrodka częstochowskiego.

Ponadto znajdujemy w Biuletynie bardzo obszerny przegląd publikacyj naukowych, dotyczących spółdzielczości, a nawet streszczenia prasy spółdzielczej. Całość wydana nadzwyczaj starannie świadczy o dużej i pogłębionej pracy zespołu seminaryjnego.

Wygodnie i elegancko .

Na trasie Katowice — Częstochowa kursują już tanie, eleganckie autobusy.

Częstochowianie na zjeździe
straży pożarnych woj. kieleckiego
Pos. Kaźmierczak wiceprezesem Okr.

Jak informuje nas nasz korespondent kielecki — w świetlicy Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach odbyła się pod przewodnictwem płk. poż. J. Plebanka odprawa komendantów straży pożarnych województwa kieleckiego, na której Częstochowę reprezentowali poseł Kaźmierczak i mjr. poż. St. Szwaja.

Prócz oficerów pożarnictwa w naradzie wzięli udział: delegat Ministerstwa Administracji Publicznej, naczelnicy i zastępcy poszczególnych wydziałów Województwa Kieleckiego i delegat Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Tematem obrad była troska o zorganizowanie racjonalnej akcji zapobiegania pożarom, sprawy i wytyczne organizowania oraz szkolenia straży pożarnych. Przede wszystkim jednak główny nacisk kładziono w dyskusji na walkę z pożarami i powodzią.

Wśród kilku referentów, którzy wystąpili z własnymi referatami, był również przedstawiciel Częstochowy, mjr. poż. St. Szwaja.

Po referatach i złożeniu sprawozdań rocznych z działalności komendantów omówiono szereg bolączek terenowych, ustalając metody postępowania na przyszłość i plan pracy na rok... Stwierdzono głównie, że w szczególnych strażach praca jednakże napotyka się na trudności, związane z brakiem sprzętu gaśniczego i funduszów... mniej zwrócić należy uwagę na niedocenianie niebezpieczeństwa pożarów przez wiele urzędów gminnych.

Dla podniesienia fachowości strażaków przeprowadzono miejskich zawodowych straży pożarnych kursy... W Częstochowie odbędzie się w styczniu 1948 roku egzamin... ficacyjny dla kursistów.

Na tym samym zebraniu wybrano nowe władze Kieleckiego Okręgowego Związku Straży Pożarnych. Prezesem Rady Okręgu został wybrany wojewoda kielecki mjr. Wiślicz-Iwańczyk, prezesem Zarządu Okręgu dr J... z Kielc, a wiceprezesem — J. Kaźmierczak z Częstochowy. (p)

—o—

Działalność Kina Objazdowego
T. P. P. R. w naszym mieście

Miejscowy Oddział Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej posiada na terenie miasta i powiatu Kino Objazdowe dźwiękowe, szerokotaśmowe, wyświetlające pełne programy wraz z aktualnymi dodatkami.

Bieżącego roku Kino Objazdowe Towarzystwa odwiedziło 35 miejscowości między innymi: Gnaszyn, Blachownię, Konopiska, Poczesnę, Mstów, Przyrów, Krzepice, Panki, Żuraw, Kamienicę Polską, Rudniki, Janów, Złoty Potok, Olsztyn, Bieszno, Wrzosowę itd. Urządzono koło 200 seansów dla około 60.000 widzów, przebywając trasę przeszło 1.100 km. Wstęp wynosił tylko 20 złotych. Oprócz tego urządzono 62 seansy bezpłatnie. Wiele przedstawień było poprzedzone pogadankami na aktualne tematy społeczne oraz poświęcone krzewieniu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Poza tym kino brało żywy udział w akcji popularyzacji sprawy odbudowy Warszawy, wyświetlając odpowiednie filmy z pogadankami, przekazując z własnych funduszów przeszło 7.000 złotych na odbudowę Stolicy. Chcąc uprzyjemnić czas sierotom w Olsztynie kino wyświetliło bezpłatnie film „Bezimienna wyspa" dla sierot. Przy każdej bytności kina w Olsztynie, dzieci z sierocińca będą miały wstęp do kina bezpłatny. Trzeba podkreślić ofiarną pracę kierownika i jego pomocnika Stępniaka Tadeusza i Skalskiego Euzebiusza.

Kino Objazdowe Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej spełnia dobrze swą rolę, na swoim odcinku pracy dla dobra Polski Ludowej. (lg)

NIE CZEKAJ NA WROGA — WYJDŹ MU NAPRZECIW, POMÓŻ ZWALCZAĆ GRUŹLICĘ

CZYTELNICY PISZĄ

Czy nie za wiele?

Do Redakcji zgłosił się nasz Czytelnik p. St. G. K., który w jednym z tutejszych biur pisania podań (adres znany Redakcji) zapłacił za sporządzenie odpisu dokumentu 200 zł.

„Chodziło o zrobienie odpisu z zezwolenia na przewóz ruchomości. W biurze odpis ten sporządzono. Zawierał on dosłownie 19 wierszy maszynopisu i nie wymagał dłuższej pracy jak 5 minut. Za to policzono mi 200 zł, a więc opłatę zwyż trzykrotnie przewyższającą opłaty notarialne.

W tym czasie byłem w biurze podań niespełna pół godziny, kilku innych interesantów zapłaciło za sporządzenie maszynopisów po 200 i 500 zł. Czy nie za wiele?"

Rzeczywiście wydaje nam się, że „taksa" za 19 wierszy maszynopisu jest mocno przesolona. — Czy w biurach pisania podań nie obowiązują pewne ustalone normy wynagrodzeń?

Częstochowa
15 LAT TEMU

Społeczeństwo miejscowe o... częściej uskarża się na p... biurokratów, mających szcz... ny sposób obchodzenia się z interesantami. Były wypadki sprawę, którą można było z... wić w przeciągu kilku... załatwia się miesiącami... cały okrągły rok. Odnosi się raz wrażenie, iż panowie ci... li się i przez swoje obchodz... się z interesantami i ślimacz... latwianie spraw mówią nam... jako: „Chcieliście Polski — ... cie ją!..."

*

O godz. 7-ej rano Szpaga... nia była widownią wstrząsa... go wypadku. Robotnik Ro... Wieloch poszedł do „nowej f... ki" po szpulki. Stanąwszy t... do olbrzymiego koła rozpęd... go zapatrzył się na rozsy... szpulki i niespodzianie z... porwany przez pas transmis... i rzucony z siłą o kilkana... metrów. Nieszczęśliwy miał... malnie zmiażdżoną głowę, to... śmierć nastąpiła natychmiast.

*

Przy ul. Starej Nr. 9 otruła sublimatem szwaczka Eug... Osińska, lat 26, która zajmo... się szyciem po domach. Osi... powzięła zamiar samobójcz... powodu nędzy.

*

W żadnej z fabryk miejscow... nie ma obecnie strajków. ... to dawno nie notowany, a je... cześnie bardzo pociesza... objaw.

*

Policja spisuje coraz w... protokółów za hazardową gr... karty. Ostatnio sporządzono p... tokóły przeciwko Franciszk... Borkowi, Leonardowi Kobod... skiemu i Michałowi Kniazi...

(p)

O GDZIE?

Radio

Niedziela, 28 b. m.

7.05 Muzyka. 8.00 Dziennik poranny. 8.30 Muzyka. 9.00 Nabożeństwo z kościoła na Lesznie w W-wie. 10.00 „Z kurpowską pieśnią" 12.03 Poranek symfoniczny. 13.30 „Między dawnymi i nowymi laty". 13.40 „Niedziela na wsi". 14.25 Chwila Biura Studiów. 14.30 „Lekcja spostrzegawczości", zagadka radiowa. 14.40 „Nawrócony" — słuchowisko. 15.25 „Z zagadnień wiejskich". 15.45 „Polskie kolędy w Czeskim Lesie". 15.55. „Oratorium pasterskie" 16.35 „U Wujcia Kluczyka na pięciolinii", audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 16.55 Audycja dla kobiet. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.15 Aktualności dźwiękowe. 18.35 „Meloman—w—piekle", skecz. 18.55 Muzyka. 19.05 „Nowe książki". 19.20 Program lokalny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rez. dziennika. 20.50 Wiadomości sportowe. 21.00 „U naszych przyjaciół". 21.30 „Na muzycznej fali". 22.00 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. 22.50 Wiadomości sportowe ogólnopolskie i zagraniczne. 23.00 Ostatnie wiadomości 23.00 Muzyka taneczna. 23.00 Z ostatniej chwili.

Ze sceny

TEATR WIELKI
„MECENAS BOLBEC I JEGO MĄŻ"
Dziś dwa przedstawienia

Dzisiaj o godz. 16-ej i 19.30 dwa przedstawienia komedii w 3 aktach, J. Bera i L. Verneuilla pt. „Mecenas Bolbec i jego mąż". Obsada premierowa Reżyseria A. Kwiatkowskiego. Dekoracje Wł. Wagnera.

TEATR KAMERALNY
„TEMPERAMENTY"
Dziś dwa przedstawienia

Dzisiaj o godz. 16-ej i 19.30 dwa przedstawienia komedii w 3 aktach A. Cwojdzińskiego pt. „Temperamenty". Obsada premierowa Reżyseria St. Winczewskiego. Dekoracje Wł. Wagnera.

Repertuar

TEATRY
WIELKI — Mecenas Bolbec i jego mąż.
KAMERALNY — Temperamenty.

KINA
BAŁTYK — Jasne Łany
TĘCZA — Śluby kawalerskie
WOLNOŚĆ — Jasne Łany.

DYŻURY APTEK
B. Frydrego — III Aleja 50.
J. Pogorzelskiego — Narutowicza 44.
K. Lembkego — Towiańskiego tylko od godz. 8-ej do 19-ej.

Telefon alarmowy Straży Pożarnej — 22-22.

Zawiadomienie.

ZAWIADAMIAMY NINIEJSZYM, ŻE WYSTAWIANE PRZEZ NAS BILETY ROCZNE I MIESIĘCZNE WAŻNE NA ROK 1947, NA **TRASIE WYCZERPY - ZACISZE, OLSZTYŃSKA - ŚW. BARBARY TRACĄ Z DNIEM 1-go STYCZNIA 1948 ROKU SWOJĄ WAŻNOŚĆ.**

BILETY ROCZNE I MIESIĘCZNE WAŻNE NA ROK 1948 SĄ DO NABYCIA W BIURZE NASZEJ F-my MIESZCZĄCEJ SIĘ PRZY **UL. MARSZAŁKA ROLI ŻYMIERSKIEGO 21/23** W GODZINACH OD 9—13 I OD 15—17.

AUTOKOMUNIKACJA Sp. z o. o.
Częstochowa, ul. Marsz. Roli Żymierskiego 21/23.

Pp. Prenumeratorom

PRZYPOMINAMY, ŻE NIEUREGULOWANIE PRENUMERATY DO DNIA 10 KAŻDEGO MIESIĄCA SPOWODUJE WSTRZYMANIE WYSYŁKI PISMA.
NALEŻNOŚĆ PROSIMY WPŁACAĆ NA KONTO PKO Nr III 6100.

SZKOŁA Przemysłowa Częstochowa, ul Garncarska 6/8. tel. 23-86 zaangażuje natychmiast mistrza ślusarskiego w charakterze nauczyciela zawodu - (instruktora). Pierwszeństwo mają absolwenci Gimnazjum Mechanicznego z kilkuletnią praktyką, względnie mistrzowie, mający za sobą pracę instruktorską. Warunki do omówienia na miejscu. 6471

Blachę
duraluminiową

grub. 0.4—1,5 mm. w taśmach szer. 51—160 mm. dostarcza **DHP Stan. Jaromiński, Warszawa - Praga, Brzeska 8.** 42528

Ogłoszenia
do „Życia Częstochowy"
PRZYJMUJĄ:

Administracja, III Aleja Nr 52, tel. 29-45.
Biuro Ogłoszeń i Reklam PAP, III Aleja 61, tel. 15-45.

Odbudowa — naczelnym hasłem

CENY OGŁOSZEŃ:

ZA TEKSTEM		
do 70 mm	zł 30.—	za 1 mm szpalty
od 71 do 120 mm	zł 35.—	za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 40.—	za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 50 —	za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 60.—	za 1 mm szpalty
W TEKŚCIE		
do 70 mm	zł 50.—	za 1 mm szpalty
od 71 do 120 mm	zł 60 —	za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 70.—	za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 85 —	za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 100.—	za 1 mm szpalty
NEKROLOGI		
do 70 mm	zł 25.—	za 1 mm szpalty
od 71 do 120 mm	zł 30.—	za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 65 —	za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 85 —	za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 100.—	za 1 mm szpalty
OGŁOSZENIA DROBNE	zł 25.—	za 1 wyraz
Poszukiwania pracy	zł 15.—	za 1 wyraz

W niedziele i święta 30 proc. drożej.

POSADY POSZUKUJĄ

BUCHALTER-bilansista z długoletnią praktyką, przyjmie pracę godzinową. Oferty do PAP, pod „5440." 6476

RÓŻNE

STENOGRAFII biurowej i lekcji języka angielskiego początkującym udzielam. Wiad. III Aleja 65. (Kawiarnia) A 1778

WOLNE POSADY

POTRZEBNA dziewczyna do sklepu. Wiadomość Częstochowa, Stary Rynek 31, piekarnia. 6471

D. c. 019992

KRAB CHINSKI
ZAWĘDROWAŁ DO EUROPY

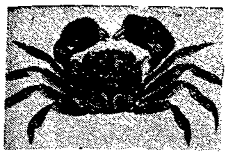

Krab chiński, który zawędrował do Europy.

Po raz pierwszy w dziejach Europy znaleziono okaz kraba chińskiego w dopływie Wezery — rzece Aller, w 1912 r. A w roku 1935 miliardy okazów tego gatunku (Eriocheir sinensis) żerowały już w dorzeczach Elby, Odry, Ems, Renu, rozchodząc się od wód flamandzkich aż po daleką Finlandię.

Jeden ze „śmiałków" zawędrował pod prąd Wełtawy aż do Pragi Czeskiej.

Krab chiński pochodzi z błotnistych wód Chin i Korei. Skorupiak ten żywi się wszelkimi odpadkami świata organicznego, zwłaszcza zaś butwiejącymi roślinami. Pełni więc funkcje ochotniczego czyściciela naturalnych zbiorników wodnych i — do pewnego stopnia grabarza. A jednak jest szkodnikiem, rozmnaża się z niewiarygodną szybkością i staje się dla rybaków istną plagą: rozrywa sieci, pożera przynęty dla ryb, osłabia umocnienia wodne miliardami nor.

Kraby te lęgną się w słonawych wodach w ujściach rzek. Dojrzałość płciową osiągają dopiero u kresu swego życia, w wieku 5 — 6 lat. Wtedy zarówno samce, jak i samice, wędrują żywiołowo ku morzu — opuszczając koryto rzek.

Jesienią zbierają się nieprzejrzane chmary krabów w ściśle określonych strefach, z których najważniejsza rozciąga się od ujścia Elby w stronę kanału Kilońskiego.

Tam następuje tarło, tam samce dokonują żywota. Samice natomiast udają się na pełne morze i w rezultacie jajka krabów rozwijają się w wodzie słonej.

Wylęgłe z nich larwy powracają do mniej słonych wód, w ujściach rzek. Dwuletnie kraby wędrują znów w górę rzeki.

Nie wiemy dotąd, jak krab chiński zawędrował do rzek niemieckich i naszej Odry. Zapewne „przewóz" nastąpił przypadkowo, w zbiornikach wody morskiej, znajdujących się na niektórych statkach.

Z jajek kraba chińskiego potrafią Azjaci przyrządzać wytworne sosy, z mlecza zaś t. zw. „krabi olej", słynny jako delikates i odpowiednio do swej sławy kosztowny.

Kraby, jako „artykuł spożywczy" były przed wojną przedmiotem obfitych połowów na terenie Niemiec. Koło Bremy np. złowiono w r. 1935

Z sieci żelaznej, w którą spadły kraby, zebrać je łatwo.

od stycznia do maja około trzech i pół mil. sztuk, na Haweli zaś doprowadzono technikę połowu do takiej perfekcji, że dzienna zdobycz sięgała 15 ton.

Technika ta jest zresztą mało skomplikowana, ułatwia się mianowicie krabom wspinaczkę na stromą wyniosłość dzięki siatkom drucianym, wiązkom chrustu itp. Przeciwległa strona jest stroma i śliska, toteż spadają tysiącami w podstawioną sieć.

H. P.

Kraby wdrapują się na stromą wyniosłość, z której spadają w podstawioną sieć.

Co słychać na świecie?

Jarzyny, które się nie psują

Pod protektoratem Ministerstwa Rolnictwa ZSRR otwarto w Moskwie wystawę jarzyn i melonów. Wystawa obejmuje ponad 2000 eksponatów, pochodzących z 42 stacji eksperymentalnych i instytucji naukowych.

Stoły wystawowe uginają się pod ciężarem 40-kilowych dyń z Azerbejdżanu, 15-kilowych arbuzów z Armenii, olbrzymich pomidorów, wspaniałego grochu, cebul z Kirgizji, z których każda waży 1 kilogram.

Ilość gatunków jarzyn i melonów z 80 istniejących przed rewolucją wzrosła do 600 dzięki różnym metodom krzyżowania, dzięki szerokiej sieci instytucji badawczych w całym kraju, nawet poza kołem biegunowym.

Te agrobiologiczne instytucje zbadały dziesiątki tysięcy nasion krajowych i zagranicznych, wyprodukowały dziesiątki nowych gatunków jarzyn, które mogą przetrwać niemal cały rok, nie psując się i nie ulegając zepsuciu przy transporcie. Nadają się one doskonale i na konserwy. Różnego rodzaju dynie i melony rosną w klimacie i strefach, gdzie wydawałoby się to niemożliwe. (z. k.).

Pszenica skrzyżowana z perzem

Pszenica to jedna z najbardziej kapryśnych i delikatnych roślin. Nie znosi nadmiernych upałów i mrozów, wilgoci i posuchy. Mikołaj Cycyn, członek Akademii Nauk ZSRR, laureat Premii Stalinowskiej, dokonał skrzyżowania pszenicy z perzem. Hebryda ta jest niesłychanie wytrzymała i przynosi plony nawet przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych.

Na razie obszar zasiewów pod nową hebrydę jest niewielki, ale w najbliższych latach planuje się obsianie nią milionów hektarów. (z. k.)

Automatyczne hamowanie parowozów

Współpracownik wszechzwiązkowego naukowo-badawczego instytutu transportu kolejowego, inż. A. Tancura, wynalazł nowy przyrząd, automatycznie zatrzymujący pociąg, przejeżdżający obok czerwonego sygnału semaforu nawet wtedy, gdy maszynista nie zahamuje parowozu.

Zainstalowany na parowozie licznik kontrolny rejestruje każdorazowo przejazd pociągu obok semaforu.

Automat może być wykorzystany na odcinkach, nie posiadających blokady automatycznej.

Obecnie w tego rodzaju „autostopy" wyposażony jest odcinek Moskwa — Sierpuchow na kolei kurskiej. W. B.

Szwedzi coraz wyżsi dzięki... sportowi

Szwedzi posiadają szczególny rekord Europy: ich mężczyźni wykazują najwyższy wzrost średni.

Ogłoszone ostatnio dane statystyczne stwierdzają, że czterdzieści lat temu średni wzrost Szwedów wynosił 171,6 cm, obecnie zaś — aż 174,9 cm. Dane te zestawione zostały na podstawie materiałów pomiarowych, notowanych przez szwedzkie komisje poborowe w całym kraju.

Z tym samych materiałów wynika, że w roku bieżącym 588 rekrutów wykazało wzrost ponad 190 cm, podczas gdy w pierwszych latach naszego stulecia szwedzkie komisje poborowe notowały zaledwie około stu tak wysokich młodzieńców.

Komentarz naukowców do powyższego zjawiska brzmi: powszechne i racjonalne uprawianie sportu daje w rezultacie wyższy wzrost. (m)

Wędrująca barka pontonowa

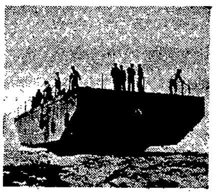

Ciekawy wynalazek zaprezentowano ostatnio w Ameryce: barkę pontonową, która żabimi skokami posuwa się naprzód poprzez błota i piaski.

Maszyna do pisania w języku chińskim

Współczesny literat chiński, Lin Yutang, pobił na głowę zawodowych wynalazców, wynalazł on bowiem maszynę do pisania, która jest w stanie wybijać 90.000 chińskich znaków pisarskich.

Jak wiadomo, pismo chińskie składa się ze znaków ideograficznych, które oznaczają nie litery, lecz całe wyrazy, pojęcia, a niekiedy nawet całe zdania. Żeby napisać ręcznie dwa tysiące chińskich znaków pisarskich, bardzo wprawny człowiek musi zużyć na tę pracę cały dzień. Maszyna wynalazku Lin Youtanga może wykonać tę pracę w ciągu godziny.

Jest to zresztą maszyna tym niezwyklejsza, że pracuje na prądzie elektrycznym. Może ona pisać również po łacinie, po rosyjsku i po japońsku.

Obecnie maszyna ta produkowana jest już masowo w Ameryce. (k)

Sieć dla skoczków sochronowych

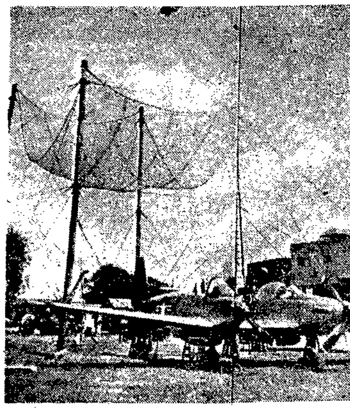

Nowoczesne samoloty o napędzie rakirym, szybkością swą dorównujące niemal falom dźwiękowym, sta u skoczkom spadochronowym duże wymagania umiejętności. Dla trenin gzpięto wielką sieć, w którą skoczek musi trafiwym ciałem.

Moda spotowa

Oto — szereg prostych, wygodnych i eleganckich strojów sportowych do wyboru. Spódnica i sweter albo kurtka — ot, i wszystko.

Coprawda ani jedna ze spódnic na)grafii nie jest, ściśle biorąc, spódą. Wszystko to są spodnie, skrojo- tak, że wyglądają, jak spódnica. Ją one kobietom poczucie wygody leskrępowanych ruchów.

Moda sportowa nie rozważa — dług czy krótka spódnica? Krótka, to jasn

ałką kolekcję niedrogich „zestawr" mody sportowej zaprezentowana jednej z rewii za granicą, jako zowiedź mody wiosennej i letniej przsżłego roku. Charakterystyczną cezą tych kostiumów jest kombinowde jaskrawych, kontrastujących kolow.

tak, od lewej strony zaczynając: erwszy z tych kostiumów jest w korze ciemno-popielatym, chustka nagłowę i pończochy — bladoniebieskira szalik — pomarańczowy;

rugi — wyjątkowo utrzymany jest w tolorze wyłącznie białym;

rzeci — prezentuje kombinację baw brązowej i zielonej, w paru tonah;

zwarty — łączy kolory popielaty i bżzowy;

piąty — to szkocka krata złoto-brązwa, sweter karmazynowy;

wreszcie szósty wykonany jest w klorach różowym i brązowym, a seter — trawiasto-zielonym.

A GUZIKI OZDOBNE
ROBIMY SAME

Oto kilka z bogatej kolekcji wzorów artystycznych na guziki.

Na stole rozstawiamy przybory do pracy.

W foremkę guzika wlewamy plastyk.

Kamea udała się, będzie dobrze wyglądać w broszce.

Kobiety francuskie z paryżankami na czele słyną z elegancji a również i z praktyczności. Są one zwolenniczkami najprzeróżniejszych ozdób, szalików, mankiecików, kołnierzyków różnego kształtu, broszek, klipsów, guzików i t. p. drobiazgów — przede wszystkim dlatego, że dzięki tym ozdobom z jednej sukni robią kilka różnych sukienek. Nie ruszają przy tym ich kroju; po prostu stosując odmienny garnitur ozdób — nadają sukience inny wygląd.

Ostatnio w Paryżu zapanowała moda ozdobnych guzików tak pięknych w rysunku i kolorach, że stają się naprawdę klejnotami. Zmiana kompletu tych guzików, inne ich rozstawienie na sukni, odmienna wielkość, nadają starej sukience wygląd nowej i eleganckiej.

Lecz najlepszą stroną tych guzików jest to, że paryżanki robią je same, oszczędzając masę pieniędzy, bo w sklepach cena ich jest wcale wysoka. Same też robią broszki i nawet kamee z nowego materiału — „surowca", jaki pojawił się na rynku, mianowicie — z płynnego plastyku.

Ów płynny plastyk sprzedawany jest w tubkach. Kolory i wzory guzika czy broszki — w bogatym wyborze. Jednocześnie można kupić odpowiednią ilość foremek guzikowych.

A robi się je tak:

Najpierw trzeba wybrać sobie wzór, a jest ich, jak widzimy na ilustracji, mnóstwo, zdecydować się na kolory i kupić odpowiednie płynne plastyki w tubach.

W domu rozstawiamy na stole cały „warsztat".

W zakupione foremki wlewamy plastyk: najpierw ten, który stanowi tło guzika. Gdy tło zaschnie — w tę samą foremkę wlewamy plastyk, z którego ma być uformowany rysunkowy motyw.

Gotowe guziki przyszywamy do sukni. W podobny sposób robimy kamee — broszki. **(k)**

Gotowe guziki przyszywamy do sukni.

Lekarz radzi

O hemoroidach, czyli guzkach krwawniczych

Kto choruje na hemoroidy? Gdyby zebrać w jedno miejsce wszystkich cierpiących na tę chorobę, okazałoby się, że większość to starsi urzędnicy, biuraliści, buchalterzy, słowem osoby, przeważnie prowadzące siedzący tryb życia. Bardzo mało znalazłoby się wśród tego towarzystwa lekkoatletów, pływaków czy młodych tancerek.

Co to są hemoroidy, w jaki sposób powstają?

Żyły odbytnicze, przez które wraca do serca krew, zaopatrująca dolny odcinek jelita grubego, położone są bardzo powierzchownie, niemal pod samą śluzówką. Ścianki tych żył są stosunkowo cienkie i łatwo się rozciągają. Wystarczy nieznaczny nawet ucisk na żyły, utrudniający odpływ krwi, by uległy one dość znacznemu rozdęciu i przybrały postać wypełnionych krwią woreczków. Gdy ucisk taki trwa krótko, żyły po jego ustąpieniu mogą dzięki elastyczności swoich ścianek wrócić do rozmiarów pierwotnych. Gdy jednak ucisk jest długotrwały i powtarza się często, ścianki żył ulegają stałemu rozciągnięciu, wytwarzają się znane guzki krwawnicze, sprawiające wiele cierpień swoim posiadaczom.

Najczęstszą przyczyną powstawania hemoroidów są zaparcia stolca. Masy kałowe, zalegające w dolnym odcinku jelit, wywierają ucisk na żyły i utrudniają krążenie krwi. U kobiet przyczyną ucisku i upośledzenia krążenia żylnego może być rozwijający się w macicy płód; zwłaszcza ważny jest ten czynnik w drugiej połowie ciąży. W wielu przypadkach hemoroidy są zależne od zaburzeń w krążeniu, powstałych na skutek osłabienia mięśnia sercowego. Dlatego nie należy nigdy przy leczeniu hemoroidów zaniedbać ogólnego zbadania pacjenta, zwrócenia uwagi na stan jego narządów wewnętrznych.

Samo rozszerzenie żył odbytniczych może nie sprawiać żadnych dolegliwości przez długi nawet czas. Jeżeli jednak dołączy się stan zapalny, spowodowany przez zakażenie drobnoustrojowe, sytuacja zmienia się radykalnie. A o zakażenie w tym miejscu nie jest trudno. W tych wypadkach pojawiają się bóle o dość dużym nasileniu, wzmagające się przy oddawaniu stolca. Otwór stolcowy ulega zwężeniu, masy kałowe mogą ranić rozszerzone naczynia krwionośne, powodując mniejsze lub większe krwawienia.

Należy pamiętać, że nawet nieznaczne krwawienia, jeżeli będą się często powtarzały, mogą doprowadzić do wycieńczenia ustroju i niedokrwistości.

Przy leczeniu hemoroidów najważniejsze jest usunięcie wszystkich przyczyn zastoju krwi. Należy unikać i zwalczać zaparcie stolca i dbać o prawidłowe, codzienne wypróżnienia przez dobór odpowiedniej diety, a nawet stosowanie łagodnych środków przeczyszczających.

Bardzo ważne jest przestrzeganie prawidłowego trybu życia, zapewnienie dostatecznej ilości ruchu. Osoby, zmuszone do pracy siedzącej, powinny wolne chwile spędzać na spacerach, a jeszcze lepiej na ćwiczeniach sportowych, pływaniu i lekkiej atletyce.

W celu uśmierzenia bólów i swędzenia, a także w celu zmniejszenia krwawień, stosuje się miejscowe leczenie w postaci czopków lub odpowiednich maści, zawierających środki ściągające, antyseptyczne i uśmierzające bóle. Dobre wyniki dają również kąpiele (nasiadówki) w chłodnej wodzie z dodatkiem rumianku.

W cięższych przypadkach stosuje się leczenie operacyjne polegające na wycięciu schorzałych i rozszerzonych guzków.

Stosuje się także czasem sposób leczenia, polegający na wstrzykiwaniu do guzków pewnych substancji chemicznych powodujących skrzepnięcie krwi i w dalszym przebiegu zarośnięcie guzków. Sposób ten jednak nie jest wolny od pewnych niebezpieczeństw. **(lekarz)**

Niezwalczony

— MOI PANOWIE, ZAGRAJMY JESZCZE! MUSZĘ SIĘ UPEWNIĆ, CZY ZROZUMIELIŚCIE NAPRAWDĘ ZASADY TEJ NOWEJ GRY

Red. K. MUSZAŁÓWNA

NASZE ZADANIE Nr 25

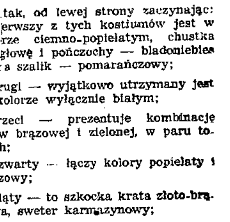

UKŁADANKA

Sześciany, z których składa się wyżej podana figura, należy ustawić w 3-ch rzędach, jeden na drugim, po 5 sześcianów w każdym rzędzie i z liter, umieszczonych na nich, odczytać złotą myśl Bolesława Prusa.

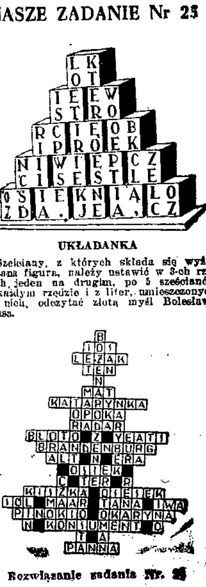

Rozwiązanie zadania Nr. 24

ŚWIAT SIĘ ZMIENIA

TYODNIOWY DODATEK ILUSTROWANY

Nr 53 (58) Niedziela, 28 grudnia 1947 r. Rok 2

WRÓG LUDZKOŚCI Nr 2

Owady nie respektują granic politycznych

Larwy moli i mrówek niszczą nasze zapasy żywności.

Jeżeli złośliwe bakterie i mikroby przywykliśmy nazywać wrogiem ludzkości nr 1, to następny zaraz z kolei numer przysługiwać powinien tysiącom różnym owadom, które niszczą nasze zapasy zboża, różnych ziarn i orzeszków.

Szkodniki bywają zazwyczaj obcego pochodzenia. Znamy wprawdzie wiele odmian szkodników krajowych, bądź owadów, jak wołczek, czy czerw zbożowy, bądź saprofitów, jak różne pleśnie i grzybki, ale, znając ich sposoby bytowania, nie dopuszczamy do zbyt wielkich strat.

Ale wraz z rozwojem bezpośredniej komunikacji narażeń będziemy na ataki tropikalnych szkodników, których jest paręset gatunków, aklimatyzujących się nader łatwo i rozmnażających błyskawicznie. Niektóre z nich czynią szkody i podczas okresu wegetacyjnego rośliny i w zbiorach; inne, jak mole, mrówki, różne chrząszcze (patrz ryciny) niszczą tylko owoc lub ziarna, bezpośrednio, lub ułatwiają drogę innym owadom, zbyt słabym, by pokonać opór twardej otoczki owocu.

Różne chrząszcze ułatwiają drogę innym owadom, zbyt słabym, by pokonać opór twardej otoczki owocu.

OWADY POWODUJĄ MILIONOWE STRATY

Większość szkodników nie tylko pożera produkty, ale przebywając w nich, wywołuje fermenty i zagrzanie, przez co podnosi ich temperaturę. Jeden okaz chrząszcza zbożowego, umieszczony w 300 tys. ziaren, rozmnażając się błyskawicznie, podniesie ich temperaturę o 17 stopni C. w ciągu roku!

Zagrzany i gnijący produkt nie nadaje się już ani dla ludzi, ani na pokarm dla zwierząt.

Dr Richard Cotton obliczył, że straty, uczynione przez szkodniki i walka z nimi kosztuje rocznie 300 milionów dolarów w Stanach Zjednoczonych.

Człowiek stworzył szkodnikom pole do rozwoju na wielką skalę, magazynując w niebywałych ilościach artykuły spożywcze w celach handlowych.

Szkodniki rozmnażają się błyskawicznie i równie szybko zanieczyszczają magazyn. Dość powiedzieć, że z 2.500 worków zboża, zmagazynowanych w elewatorze w Australii, wytrząśnięto 120 kg czerwia zbożowego, przy czym w jednym kilogramie czerwia mieści się 442.000 osobników!

Do zmagazynowanych produktów szkodniki przenikają w sposób wielce różnorodny. Specjalne badania, przeprowadzone nad szkodnikiem orzeszków kakaowych, molem zwanym Ephestia wykazały, że w olbrzymiej większości wypadków (92%) zanieczyszczenie nastąpiło już w drodze do portu załadowania; zdarzało się jednak, że atak szkodnika nastąpił na statku, w zanieczyszczonych magazynach portowych, a nawet w maszynach i żarnach młyńskich, gdzie przebywał ukryty. Maszyny takie z reguły bywają dezynfekowane.

IM BLIŻEJ RÓWNIKA — TYM WIĘCEJ SZKODNIKÓW

Stopień zanieczyszczenia oraz ilość gatunków szkodników wzrasta wraz z przybliżaniem się do równika. Pierwszeństwo pod tym względem

Larwy moli kakaowych „przy pracy".

przypada na Afrykę Zachodnią (85 gatunków), następnie — Indie Wschodnie i Burma (75), Brazylia i okolice La Plata (70), USA i Kanada (60), wreszcie kraje Morza Śródziemnego (46). Na Europę Północną przypada ich tylko 7.

Walka ze szkodnikami wymaga dużo wysiłku. Miejscem wzmożonej obserwacji powinny być przede wszystkim porty — te drzwi wejściowe, którymi szkodnik się wkrada, oraz elewatory i silosy, gdzie ma możność rozwoju.

Dla Polski, mającej już duże stosunki handlowe morskie i liczne dzisiaj porty — sprawa ta nie jest obojętna. Mogą nas nawiedzić goście, a jak wyraził się słynny entomolog,

Larwy moli „kakaowych" pokryły pajęczyną kosze orzeszków ziemnych.

Fabre — „owady nie tylko nie respektują granic politycznych, ale i nie rozróżniają rasy, wiary i koloru skóry". **D.**

JEMIOŁA — noworoczny symbol szczęścia

Młodziutka jemioła pokazuje pierwsze listki.

Drobniutkie, blado-zielone krzaczki o grubych soczystych listeczkach, rozdzielonych w kształt widełek, z jagodami jakby ze szkła białego lub żółtawego... To jemioła — roślina, która uchodzi w całej zachodniej Europie za symbol szczęścia, podobnie jak u nas czterolistna koniczyna.

Tradycja jemioły sięga czasów starożytnych jako świętej rośliny prasłowiańskiej.

Historyk Pliniusz opisuje, że kapłani ludów północnych, zwani Druidami, uważali za święte te dęby, na których zakwitła jemioła. Najwyższy kapłan ścinał jej gałązki złotym sierpem podczas uroczystości religijnych. Ofiarowywano ją ludziom wybitnym w dowód uznania ich zasług. Ceniono ją ogromnie, bo chronić miała od chorób i nieszczęść.

Do dziś jeszcze w wioskach Dolnej Austrii zawiesza się małemu dziecku na szyi trzykrotnie poświęcony listek jemioły, jako talizman, mający przynieść mu szczęście.

We Francji istnieje stary zwyczaj pozdrawiania się w dzień noworoczny: „Au gui l'an neuf!" („Nowy Rok jemioła niech będzie poświęcony!")

W Anglii i Skandynawii wolno jest każdej parze pocałować się pod jemioła, a kto przejdzie w dzień Nowego Roku pod jemiołą zawieszoną we drzwiach, tego gospodarze witają przyjaznym pocałunkiem i serdecznie ugaszczają.

Pocałunek, szczęście, przyjaźń — czyż mogą istnieć ponętniejsze atrakcje?

Przyrodnicy znają około 40 odmian jemioły. Siewcami jej są przeważnie drozdy, które, żywiąc się jej kleistymi jagodami, schludnie potem ocierają sobie dziobki z kleistej mazi miększu o byle jaką gałązkę, przyklejając do niej przy tej okazji nasionka jemioły. Te — kiełkując — przyczepiają się korzonkiem, mającym kształt ssawki, do kory drzewa i wypijają z niego soki.

Może ta właśnie jej zieloność i odporność na prawa zimowego zamierania przyrody sprawiły, że ludzie zaczęli przypisywać tej dziwnej roślinie tajemną siłę.

W każdym razie, jeśli chodzi o zwyczaje bożenarodzeniowe i noworoczne, korzystniej byłoby z wielu względów zdobić nasze mieszkania jemiołą, niż choinką. Bo jest i mniejsza i trwalsza i przynosząca... szczęście.

J. Baranowska

Żonglerzy... „Kościoła Bożego"

poskramiają jadowite węże

Co kraj, to obyczaj — mówi przysłowie. I mówi prawdę, bowiem na globie naszym znajdujemy w każdym kraju odmienne obyczaje, inne formy

Żonglerka wężami czasami kończy się nieszczęśliwie.

kultów religijnych, wierzeń i zabobonów.

Ludziom jednego kraju wydają się dziwaczne, niekiedy gorszące, śmieszne, nawet obraźliwe obyczaje innego kraju. A wierzenia religijne, odmienne od naszych, jeszcze nie tak dawno temu stawały się przedmiotem krwawych walk i prześladowań.

Dziś w dziedzinie obyczaju i przekonań oraz obrzędów religijnych panuje na całym świecie duża tolerancja. Świat ludzi zrozumiał, że ważniejsze od tego, w co kto wierzy, jest — jak postępuje w życiu, jak przestrzega norm etycznych, jak się zachowuje w społeczności. Toteż dziś na odmienne od naszych i obyczaje, i obrzędy, i wyznania religijne patrzymy bez uczucia wrogości, a raczej z ciekawością człowieka, podróżującego po bogatym świecie wyobrażeń i myśli ludzkich, oraz ze spokojem filozofa i socjologa, rozważających złożone czynniki natury ludzkiej i środowiska społecznego.

Prasa amerykańska ujawniła ostatnio dziwaczny kult religijny górali ze stanu Kentucky na pograniczu stanu Virginia. Znacznym powodzeniem cieszy się tam mianowicie sekta „Czcicieli Kościoła Bożego", członkowie

Pełną garścią chwycił jadowitego węża Oskar Hulton, czołowy wódz sekty.

której do obowiązkowych obrzędów zaliczają — manipulowanie jadowitymi wężami.

Węże odgrywają rolę symbolu. Trzymając te jadowite stworzenia w rękach, członkowie owej sekty w ten sposób stwierdzają, że... gotowi są ryzykować życiem, aby dowieść... wszechmocy Boga.

W czasie każdego nabożeństwa owej sekty „Czcicieli Kościoła Bożego" przynajmniej 15 minut do pół godziny przypada na obowiązkowe żonglowanie jadowitymi wężami. Wyznawcy tego dziwacznego wierzenia z wielkiego pudła podnoszą ogromnego, jadowitego grzechotnika i trzymają go w rękach, podczas gdy ich towarzysze uderzają rytmicznie w cymbały i chórem śpiewają religijne pieśni.

Węże te są naprawdę jadowite, a jednak rzadko zdarza się, aby ugryzły nawet nowicjuszów tego ryzykownego obrzędu. Uczeni twierdzą, że węże są hypnotyzowane przez kapłanów owej sekty i dlatego nie wyrządzają nikomu szkody.

Niekiedy zdarza się jednak, że wąż ugryzie człowieka i wsączy mu zabójczy jad do krwi. Wypadek taki zachodzi przeważnie w chwili podawania sobie węża z rąk do rąk. W wypadku takim sekciarze nie zwracają się do lekarza, lecz uciekają się do modlitw. Wiara ma uzdrowić chorego.

Ze względu na ryzyko życia, jakie niewątpliwie zachodzi przy manewrowaniu jadowitymi wężami, władze stanu Kentucky wydały zakaz wykonywania tego kultu. Zakaz ten nie odniósł jednak skutku: manipulowanie wężami sekciarze uważają za najważniejszy ze swych obrzędów religijnych i godzą się płacić grzywny pieniężne, a nawet siedzieć w więzieniu, niż zrezygnować z tego, co stanowi przedmiot ich wiary.

Są oni bowiem przekonani, że wąż ugryzie tylko tego, kto jest niedoskonały w swej wierze. Gdyby więc skasowano ów wężowy kult, jakżeby wiedzieli, czy wiara ich jest dostatecznie mocna? **(m)**

Łagodne owczary pirenejskie walczą z niedźwiedziami

Spośród wszelkich psich ras, największą bodaj sympatią cieszyły się u nas w okresie, poprzedzającym wojnę wielkie białe owczarki zakopiańskie. Łagodne, o powolnych ruchach, długiej i gęstej szerści, białe, o lekkim odcieniu kremowym mądre i pozbawione złośliwości, jednak sobie ludzkich przyjaciół swą dobrodusznością. Rasa ta nie była u nas zbyt licznie reprezentowana. Kolebką jej były góry, pochodzi od górskich psów z Pirenejów.

Jest to jedna z najstarszych ras psich. Genealogia ich sięga bardzo odległych epok.

Pierwsze psy pirenejskie przybyły do Europy w latach 1400 przed erą chrześcijańską z Tybetu, po przez Egipt i Rzym, gdzie pozostawiły widomy ślad swej obecności, w posągi statuetek i płaskorzeźb, wyobrażających psy właśnie o takim wyglądzie.

Znawcy wybierają wśród szczeniąt okazy z popielatymi łatkami. Łatki te z czasem zmieniają barwę, nabierając odcieniu białej kawy, aż do lekkiego kremu. Niektóre okazy są od maleństwa śnieżno-białe.

Psy te, pozornie ciężkie, poruszają się lekko i nie męczą się. Są wytrwałe i najlepiej chowają się w górach, nie reagując na rozrzedzenie powietrza w wyższych rejonach. Poza tym są rozsądne, ostrożne i mocne.

Skrzyżowanie z rasą Rottweilerów,

Owczary pirenejskie na spacerze w parku miejskim.

gatunkiem psów policyjnych, dało początek popularnej rasie Saint Bernardów, której początek ustalają na XV stulecie.

Z kolei pewien rybak francuski zabrał białą sukę pirenejską do Nowej Funlandii, gdzie skrzyżowana z czarnym psem miejscowym zapoczątkowała rasę wielkich czarnych New Funlandów, które początkowo były czarno-białe. Z biegiem lat New Funlandy, zachowując rozmiary i budowę matki — Pirenejki sczerniały całkowicie.

W Pirenejach białe psy pirenejskie używane były przez wiele stuleci do strzeżenia bydła pasącego się na halach. Byli to najlepsi obrońcy przed wilkami i niedźwiedziami. Po dziś dzień są one bardzo cenione przez miejscowych pasterzy. Noszą tam przeważnie żelazne obroże nabijane kolcami, które im zapewniają obronę przed dzikimi napastnikami.

Na ostatniej wystawie psów w Londynie, na której figurowały okazy najrzadszych ras, jedną z najwyższych nagród uzyskały te właśnie psy pirenejskie.

Piękne szczenięta — owczarki pirenejskie są w wysokiej cenie.

Maszyny-roboty w budownictwie podziemnym

Naftociąg długości trzech tys. kilometrów

W piśmie „Gorodskoje Choziajstwo Moskwy" (Miejska Gospodarka Moskwy) nr. 3 z rb., znajdujemy relację docenta Szestakowa, przewodniczącego delegacji radzieckiej, której zadaniem było zapoznanie się z mechanizacją budowy komunikacji podziemnych w U.S.A.

MASZYNY KOPIĄ, UKŁADAJĄ RURY, ZASYPUJĄ ROWY

W użyciu najszerszym występują tu ekskawatory-czołgi i ekskawatory-samochody, bądź też maszyny, które w miarę potrzeby poruszać się mogą, jako samochód lub czołg.

Prócz ekskawatorów, czyli „kopaczy dołów", używane są też mniejsze kopaczki (do kopania rowów). W użyciu są też specjalne maszyny do rozbijania betonowych nawierzchni dróg, maszyny do zakładania rur (kanalizacja, wodociąg itp.) w wykopanych rowach itd.

Dla umacniania ścian rowów używane są rozpory metalowe, bądź drewniane.

Przy układaniu rur pod torami kolei żelaznych (przecięcie), szeroko stosowany jest obecnie system t.zw. „futerałowy". Polega on na tym, iż pod tor kolejowy w miejscu przecięcia wbija się t.zw. „futerał", czyli odpowiedniej długości rurę żelazo-betonową o odpowiedn. przekroju (od 0.9 do 2,4 metra). Wbijanie futerału odbywa się przy pomocy urządzeń hydraulicznych o mocy do 350 ton.

System ten pozwala na prowadzenie robót bez zatrzymywania ruchu pociągów. W ten sposób właśnie przeprowadzono linię rur wodociągowych długości 22 metrów pod pięciu torami kolei Pensylwańskiej w Chicago. W futerale o przekroju 1.200 mm umieszczono rury wodociągowe o przekroju 200 mm. i kanalizacyjne — 450 mm.

Futerał założony został na głębokości 1.65 m. w gruncie piaszczystym. Pracę wykonywało 6 ludzi. Po torach kolei w czasie robót przebiegało dziennie 75 pociągów towarowych i pasażerskich.

Montaż rur, t.j. podnoszenie ich z miejsc, gdzie leżą przygotowane i układanie ich w wykopanych kanałach, odbywa się przy pomocy „żurawi", umieszczonych na samochodach lub traktorach.

Izolację rur przewodowych robi się tylko mechanicznie i to przy pomocy przyrządów działających centryfugalnie (wewnętrzne ściany rur) oraz pulweryzatorów (ściany zewnętrzne).

NAFTOCIĄG DŁUGOŚCI 3 TYSIĘCY KILOMETRÓW

Wykonano w ten sposób w latach 1942 — 1943 ze stanu Texas do Norris-City a stamtąd do New Yorku i Filadelfii naftociąg z rur o długości 12 mtr. bież., przekrój 24". Na odcinku tym ułożono 2,8 miliona metrów bieżących rur, przy czym pracowało tylko ok. 4.000 ludzi.

W mieście St. Louis zbudowano dwie magistrale wodociągowe, jedną o długości 20, drugą — 15 kilometrów. Rowy wykopane były na głębokości 2,5 m. Specjalną uwagę zwracano na spojenia rur. Dzięki dokładności w robocie próba na przeciekanie wody wypadła b. pomyślnie: wyniosło ono 1/50 część dopuszczalnej normy!

Uwagi ogólne delegacji radzieckiej:

Mechanizacja robót podziemnych opłaca się w wysokim stopniu, wymaga ona jednak dużego wkładu w przygotowanie odpowiednich maszyn i urządzeń, które wytwórczość radziecka będzie musiała wykonać.

P. K.

Ogromne grzechotniki są jakby zahypnotyzowane i bez protestu dają się brać w ręce.

PSL nawiązuje ścisłą współpracę

ze Stronnictwem Ludowym

Posiedzenie NKW Polskiego Str. Ludowego

20 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie NKW PSL pod przewodnictwem prezesa Stronnictwa **Józefa Niećki.**

W obradach wzięli udział również: prezes Rady Naczelnej PSL dr. **Władysław Kiernik**, przewodniczący Gł. Komisji Rewizyjnej PSL **Jan Domański** i sekr. Rady Naczelnej **Józef Gójski.**

Referat o aktualnych problemach polityki zagranicznej wygłosił dr. Władysław Kiernik, zaś referat polityczny o sytuacji wewnętrznej wiceprezes NKW **Czesław Wycech.**

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której podkreślono, że w krótkim okresie dokonano dużego wysiłku w kierunku reorganizacji ogniw terenowych PSL.

NKW aprobował podjęte przez Prezydium NKW kroki zmierzające do nawiązania bliższej współpracy ze Stronnictwem Ludowym.

Prezydent Bierut

odwiedza dzieci

w Zakładzie Boduena

W pierwszym dniu Świąt Bożego Narodzenia Prezydent R.P. odwiedził zakład dla dzieci im. Ks. Boduena w Warszawie.

Po podzieleniu się z dziećmi opłatkiem, ob. Prezydent wręczył małym wychowankom zakładu zabawki i słodycze. W dalszym ciągu swej wizyty ob. Prezydent zwiedził wszystkie oddziały zakładu oraz szkołę piastunek, żywo interesując się warunkami życia dzieci.

Wiedz,

że nie ma o tym mowy, BY NIE POMÓGŁ

Krem HORMONOWY

przywraca wygląd świeży i młody

LABOR. PERF.-KOSMETYCZNE

Krystyna WOLSKA Warszawa ul. Wspólna 25

K 13519-1 Żądać wszędzie.

Spokojnie, wesoło i zdrowo

minęły święta Bożego Narodzenia w stolicy

Mroźny, jasny dzień wigilijny spędziła Warszawa na ostatnich przygotowaniach do świątecznej wieczerzy.

Jeszcze do zmroku przez ulice miasta przebiegały gosposie z koszyczkami poszukując ryb, kapusty czy chleba. W ostatnich godzinach kto miał ryby darł skórę z klientów, rozumując, że w dzień wigilijny nawet takim grzesznikom jak paskarze przebacza się winy. Nie dopisały także niektóre piekarnie. Do wielu sklepów nie dostarczono kontyngentowego chleba, natomiast wolnorynkowy można było dostać w dowolnej ilości, po 90 zł. za bochenek.

Na Pradze zawiodła dostawa choinek. W jednym z centralnych punktów sprzedaży przy ul. Szerokiej toczyły się formalne boje, a o zdobyciu drzewka decydowały mocne łokcie. „Okazję", jaka się wytworzyła wskutek braku choinek, wykorzystali prascy cwaniacy. Wykupywali z samochodu drzewka, odsprzedając je z zarobkiem słabszym, którzy nie mogli docisnąć się do wozu. Natomiast w lewobrzeżnej części miasta choinek było poddostatkiem.

ZAPOMNIELI... WYCENIĆ

Największym powodzeniem jako podarek gwiazdkowy cieszyły się sanki. Jeszcze w dzień wigilijny po południu przed sklepem meblowym centrali drzewnej przy pl. Trzech Krzyży gromadzili się zatroskani rodzice. I tu wypada pochwalić dobrą organizację sprzedaży w sklepie przy pl. Trzech Krzyży: w wigilijne popołudnie zwieziono ze dwadzieścia pięknie „odrobionych" sanek. Jednakże, kiedy klienci zapragnęli rozkupić towar „od ręki", magazynier oświadczył, rozkładając bezradnie dłonie: „Chętnie byśmy sprzedali, tylko, że otrzymaliśmy te sanki bez cennika". W tym miejscu zaczęła się najciekawsza część procederu handlowego. Oto — po krótkiej naradzie dzielnej obsługi, sanki... zniesiono do piwnicy.

Do czasu „wycenienia".

PRZY WIGILIJNYM STOLE

Wśród zabieganych gospoś i panów objuczonych paczkami nie brakowało dżentelmenów, którzy już od rana „zakrapiali" rybkę. Robili to jednak z umiarem. Radosne ich okrzyki nie mąciły powagi zbliżającej się wieczerzy. Zdarzył się wprawdzie wypadek że jakiś pan żądał koniecznie, aby podwieziono go tramwajem do Konopków na Wigilię. Dał sobie jednak wyperswadować, a motorniczy poprowadził spokojnie wóz do zajezdni.

Po godz. 18 kursowały po mieście jedynie nieliczne wozy służbowe. Tego dnia były one przepełnione jak nigdy. Każdy się spieszył aby na czas zdążyć na wigilię.

W miarę, jak wieczór ciemną powłoką otulał miasto, pustoszały ulice. Zamierał wielkomiejski gwar. Przez oświetlone okna wyzierały mieniące się różnokolorowymi świecidełkami choinki. W ciszę ulic wpadały pierwsze akordy kolęd. Rozpoczynano wigilijną wieczerzę.

Nie wszyscy jednak zasiadali z pierwszą gwiazdką do stołu w gronie rodzinnym. Wielu znalazło się takich, którzy najpierw pomyśleli o podarunkach dla dzieci w sierocińcach, o wieczerzy dla mieszkańców domów noclegowych i o żołnierzach. Ci ostatni byli podejmowani przez różne ośrodki pracy w kilkudziesięciu punktach Warszawy. Tak np. Oddział Tow. Przyjaciół Żołnierza dzielnicy Warszawa — Zachód urządził w tym dniu aż 7 „gwiazdek" wręczając sześć pięknie skompletowanych biblioteczek i koncertowy akordeon... na 120 basów. W „gwiazdkach" tych, podobnie jak i na terenie innych dzielnic Warszawy, brali udział przedstawiciele Rad Narodowych oraz organizacji społecznych i politycznych.

W wielu jednostkach wieczerza wigilijna odbyła się na terenie koszar, gdzie gospodarzami byli żołnierze, a gośćmi przedstawiciele społeczeństwa.

CHRZCINY...

Coraz dalej są już od nas ponure czasy wojny. Po wielu latach, w tym roku po raz pierwszy odbyły się w kościołach warszawskich nocne pasterki.

W pierwszy dzień świąt pogoda nie dopisała. Biała pokrywa śnieżna na ulicach Warszawy, na skutek odwilży, zamieniła się w lepką maź. Z tego też względu ruch pieszy na mieście był znacznie ograniczony. Nie wyruszyły na ulice ani tramwaje ani autobusy. Pomimo znacznie mniejszej ilości przechodniów taksówki i „łebkarze" nie próżnowali.

Bardzo różne zastosowanie miały dorożki, popularne „dryndy". Z rana woziły one bowiem noworodków do chrztu, a po południu i wieczorem jegomościów z zachwianą równowagą „duchową".

W GOŚCINIE...

Drugi dzień świąt przewidziany jest tradycją na odwiedziny. Dlatego też ulice zaroiły się warszawiakami śpieszącymi z małżonkami i dzieciarnią w gościnę do cioć, babć i szwagrów. Przepełnione tramwaje i autobusy rozpoczęły swą ciężką służbę; natomiast aut widziało się znacznie mniej. Część taksówkarzy urządziła sobie święta dopiero po dobrych zarobkach pierwszego dnia.

Według dorocznej tradycji w drugi dzień świąt odbyło się wiele ślubów. Do późnych godzin popołudniowych widziało się w kościołach długie rzędy młodych par.

Polskie Radio, począwszy od Wigilii nadawało okolicznościowe audycje i kolędy oraz audycje rozrywkowe i muzykę taneczną. W drugi dzień świąt zostały otwarte kina i teatry. Szczególnym powodzeniem cieszyły się przedstawienia w Teatrze Polskim i Teatrze Nowym. Na długo przed rozpoczęciem przedstawień zostały wyprzedane wszystkie bilety.

Chleb D-ra Wandera potaniał

Jak już niejednokrotnie podawaliśmy w prasie, Fabryka Dr. Wandera pod Zarządem Państwowym w Krakowie produkuje między innymi mąkę do wypieku chleba zdrowotnego.

Chleb ten dzięki swym wartościowym składnikom (związki nukleinofosforowe i zwiększona zawartość witaminy B) oraz podwyższonej przyswajalności jest doskonałym środkiem odżywczym i dietetycznym dla cierpiących na zaburzenia żołądka i narządów trawienia. Ze względu na swe wartości chleb ten winien być uprzystępniony szerszym masom, co jednak do niedawna nie miało miejsca z powodu jego zbyt wysokiej ceny.

Ostatnio dzięki uzyskaniu stałego przydziału surowca oraz mąki żytniej interwencyjnej z Centrali Funduszu Aprowizacyjnego w Warszawie dla wypieku chleba zdrowotnego, obniżono cenę chleba Dr. Wandera w Warszawie z 60 zł. na zł. 55 za 1 kg. w detalu. K 13574-1

NOWE WYDAWNICTWA

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Książka" ukazały się następujące wydawnictwa:

PORADNIK ROLNIKA — kalendarz na rok 1948 — wydawnictwo tygodnika „Chłopska Droga".

Wiera Panowa — **TOWARZYSZE PODRÓŻY** — przekład J. Brodzkiego.

Lew Kassil — **MOI DRODZY CHŁOPCY** — przekład N. Druckiej.

Eliza Orzeszkowa — **DZIURDZIOWIE.**

W serii „Biblioteki Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce" adw. Z. Kopankiewicza — **NOWE SĄDY UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH** — z przedmową sekr. KCZZ W. Sokorskiego.

Władysław Gomułka — Wiesław, Hilary Minc — **NASZA GOSPODARKA NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH** — Sp. Wydawn. „Książka".

W serii „Biblioteka klasyków marksizmu" sp. wydawn. „Książka" ukazały się trzy nowe wydawnictwa:

Fryderyk Engels — **POCHODZENIE RODZINY, WŁASNOŚCI PRYWATNEJ I PAŃSTWA** — w związku z badaniami Lewisa H. Morgana.

Karol Marks — **PRACA NAJEMNA I KAPITAŁ** — ze wstępem Fryderyka Engelsa.

Karol Marks — **WOJNA DOMOWA WE FRANCJI** — ze wstępem Fryderyka Engelsa.

✚

Nakładem „Naszej Księgarni" w serii „Teatr Szkolny" ukazało się 5 nowych broszur:

Benedykt Hertz — **TRZEWIKI SZCZĘSCIA** — Bajki dla dzieci w 3 obrazach.

Krystyna Artyniewicz — **GOŚCIE ZAPUSTNI** — widowisko kukiełkowe.

Hanna Rudawcowa — **ŚPIEW MASZYN** — inscenizował Witold Jarmuł.

LIS PRZECHERA — widowisko kukiełkowe — opracował St. Iłowski.

Maria Kownacka — **CZTERY MILE ZA PIEC** — obrazki sceniczne.

Oprócz tego nakładem „Naszej Księgarni" ukazały się następujące wydawnictwa:

Romana Lubodziecka — **OKNO W ZIELENI.**

Kazimierz Konarski — **DWIE MATKI.**

W. Tropaczyńska-Ogarkowa — **ZA NASZĄ WOLNOŚĆ.**

Maria Wardasówna — **W ŚNIEGU I W SŁOŃCU** — powieść narciarska.

Janina Porazińska — **JAŚ I KASIA** — z ilustracjami Zofii Stryjeńskiej. Wyd. VI

Maria Kownacka — **KAJTKOWE PRZYGODY.**

Anna Świerszczyńska — **GDAŃSKA PANIENKA.**

Ewa Szelburg Zarembina — **MARYSINA SŁUŻBA** — wydanie IV.

Tomasz Abramowicz i Mieczysław Okołowicz — **ARYTMETYKA W ĆWICZENIACH** dla klasy II szk. podst. Cena zł 120.—

Mieczysław Cieśluk — **FIZYKA I CHEMIA** — wiadomości wstępne dla klasy V szk. podst. Wydanie IV. Cena zł. 75.—

W serii „Biblioteka dzieł pedagogicznych" „Naszej Księgarni" ukazała się książka prof. Wł. Witwickiego — **PLATON JAKO PEDAGOG.**

✚

Nakładem Wydawnictwa Ludowego ukazały się następujące książki:

Leon Sobociński — **ZA POLITYKĘ!** — w serii „Literacka biblioteka Ludowa".

Tadeusz Rek — **RUCH LUDOWY W POLSCE** — dzieje i założenia programowe do 1918 r. Tom I. Wydanie II, poprawione i uzupełnione.

Tadeusz Rek — **RUCH LUDOWY W POLSCE** — okres niepodległości (1918 — 1939) pod znakiem liberalizmu i prawicy. Tom II. Wydanie II poprawione i uzupełnione.

Faustyn Frysz — Władysław Kurkiewicz — **WOJNA CZY POKÓJ.**

U tych, którzy czuwali

Wigilijny pożar, puste areszty

i bóle żołądkowe

Warszawscy milicjanci, strażacy i pracownicy Pogotowia Ratunkowego spędzili święta na posterunkach.

O godz. 4 popoł. 24 bm. zaglądamy do świetlicy III Oddziału Straży Pożarnej przy ul. Polnej 1. Przy stole stoją właśnie strażacy. W kącie jarzy się wielka złocista choinka. Komendant warszawskiej straży, kpt. **Kominek** życzy strażakom dalszej, wytrwałej pracy. Słowa jego dalekie są od tak często spotykanych konwencjonalnych życzeń. Mówi prosto i serdecznie.

Przy chóralnym „sto lat" strażacy podrzucają energicznie do góry swego komendanta. Podczas Wigilii wszyscy znajdują pod choinką drobne prezenty: papierosy, chusteczki, cygarniczki itd. Nie mają wielkiej wartości, ale sprawiają strażakom dużo radości.

W pewnej chwili wszyscy są poruszeni. Właśnie w pokoju służbowym rozlega się ostry dźwięk telefonu. Po sekundzie wychodzi stamtąd strażak dyżurny i melduje:

— Pożar przy ul. Wolskiej 50.

Strażacy przyjmują to spokojnie. W każdej chwili muszą się spodziewać pożaru, nawet — w dzień wigilijny.

Na miejsce wypadku wyruszają sekcje strażaków. Po godzinie są już z powrotem. Zdają relację:

„Od zapalonej choinki, która przewróciła się, zajęło się urządzenie mieszkania. Pożar ugasiliśmy".

U MILICJANTÓW

W pierwszy dzień świąt około południa wybieramy się do warszawskich komisariatów M.O. zobaczyć jak świętują milicjanci.

W 22 kom. przy ul. Podchorążych święta zeszły milicjantom na służbie. Zapytujemy, czy zatrzymano jakichś pijanych awanturników, których podczas świąt jest zwykle więcej.

— Ani jednego — odpowiada dyżurny podoficer. — Jak dotąd spokój.

W świetlicy 1 kom. MO. przy ul. Bednarskiej stoi duża choinka. Tutaj milicjanci mieli wspólną wigilię. Zapytany o wypadki „upicia się" dyżurny, rozkłada szeroko ręce.

— Nie. Takich nie było. Taki spokój, że po prostu nudzimy się...

Jeden z milicjantów komisariatu przy ul. Daszyńskiego, którego pytamy o awantury odpowiada nam:

— Niech pan sobie wyobrazi, areszt pusty. Rzadko tak bywa.

Trochę inaczej sytuacja przedstawia się w komisariacie przy ul. Grochowskiej 169. W areszcie siedzi kilku jegomościów. Zatrzymano ich jednak na kilka godzin przed Wigilią. Wyszli z domu dla załatwienia ostatnich przed świątecznych sprawunków, no i... na „rybkę".

Bardzo uroczyście obchodzili Wigilię milicjanci 14 komisariatu przy ul. Wileńskiej. Odbyła się tam wspólna Wigilia, w czasie której dzieci milicjantów otrzymały prezenty, a oni sami odznaczenia i pochwały.

Rozmawiamy z dyżurnym podoficerem. Mówi nam, że od kilku lat czegoś podobnego nie było. W tym roku święta są nadzwyczaj spokojne.

— Niech pan pomyśli, ani jednego pijaka, ani jednego złodzieja. Na końcu dodaje:

— Złodzieje też świętują.

W POGOTOWIU

Po odwiedzeniu komisariatów idziemy do Pogotowia. Przyjmuje nas dyżurny telefonista p. **Piotr Marsel.** Mówi nam, że Pogotowie Ratunkowe w pierwszy dzień świąt odpoczywało. Lekarze Pogotowia nie byli nękani wezwaniami do zatruć alkoholowych i bójek. P. Piotr Marsel jest zdania, że wpływa na to wysoka cena wódki.

— Żeby tak było zawsze — wzdycha.

— Więc ani razu karetka Pogotowia nie wyjeżdżała do wypadków?

— Owszem. Kilka razy. Ale tylko do osób cierpiących na bóle żołądkowe. Z przejedzenia. (cz)

Życie sportowe

Międzynarodowe Imprezy Sportowe

Głównej Rady Sportu Pracowniczego

Główna Rada Sportu Pracowniczego, skupiająca sportowców zorganizowanych w ruchu zawodowym — projektuje w przyszłym roku szereg wielkich imprez sportowych.

27 lutego odbędzie się w Katowicach spotkanie reprezentacji gimnastycznej KCZZ z reprezentacją Radzieckich Związków Zawodowych.

18 kwietnia w Łodzi zostanie rozegrany mecz pięściarski między reprezentacjami Zw. Zawodowych Polski i ZSRR.

W czerwcu projektowany jest mecz piłkarski reprezentacji KCZZ i repr. jugosłowiańskich Zw. Zawodowych. Ustalono również termin pierwszych Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych na 19—22 sierpnia 1948 r.

Wszystkie wyżej wymienione imprezy organizuje Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu KCZZ.

Ponadto w dniach 15—17 maja 1948 r. reprezentacja piłkarska i pięściarska polskiego ruchu zawodowego spotka się w Paryżu z repr. Francuskiej Sportowej Federacji Pracy.

Zapaśnik polski

zwycięża w Niemczech

W finale turnieju zapaśników zawodowych w Stuttgarcie zdobywcą pierwszego miejsca oraz złotego pasa został Polak — Adam Sašorski.

Wiadomości z St. Moritz

W St. Moritz znajduje się już coraz więcej zawodników, którzy brać będą udział w Olimpiadzie zimowej. Ostatnio przybyły następujące ekipy: angielska w składzie 11 kobiet i 32 mężczyzn, amerykańska 8 narciarek i 27 narciarzy oraz węgierska — 11 osób.

W ekipie węgierskiej znajdują się zawodnicy, którzy w ub. roku zdobyli mistrzostwo bałkańskie w Jugosławii. Z narciarzy, którzy brali udział w olimpiadzie w 1936 r. jest tylko jeden zawodnik, 36-letni Karoly Kovary. Największą nadzieją narciarstwa węgierskiego jest 29-letni Peter Szikla, mistrz Węgier w zjeździe.

✧

Komitet Olimpijski w St. Moritz ogłosił już ilość państw, biorących udział w poszczególnych konkurencjach: hokej — 11 państw, bieg na 50 km — 11; bieg na 18 km — 17; kombinacja norweska — 14; kombinacja alpejska — 21; skoki — 14; sztafeta 4x10 km — 14; jazda figurowa na lodzie (mężczyźni) — 11; (kobiety) — 12; jazda parami — 12, jazda szybka — 16; bobsleigh — 10; patrol wojskowy — 9 i 5-cio bój zimowy — 8 państw.

Hokeiści WKS „Legia"

rozpoczynają sezon

W dniu 27 i 28 bm. Warszawska Legia rozegra mecz i rewanż w hokeju lodowym z łódzkim ŁKS-em.

Oba mecze odbędą się na lodowisku Legii, przy czym pierwszy zacznie się o godz. 10, drugi zaś o 12. Ponadto w dniu 28 bm. Legia I B rozegra o godz. 13.30 mecz hokeja lodowego z AZS-em Warszawa.

W dniu 26 bm. wojskowi wyjeżdżają do Torunia, gdzie spotkają się z miejscowym Pomorzaninem.

Skład Legii: Przeździecki (Lamer), Bielawski i Bromer, Naciążek, Dolecki i Skarżyński, Ginter, Szymański i „Karabin".

Skład olimpijski

reprezentacji hokejowej

Ekspedycja hokejowa Polski na igrzyska olimpijskie w St. Moritz składać się będzie z następujących graczy: Maciejko, Przeździecki, Kasprzycki, Bromer, Kowalski, Czorych, Gansiniec, Palus, Burda, Skarżyński, Bogdol, Wołkowski, Marchewczyk, Ziaja, Lewacki, Więcek i Dolecki.

Drużynę prowadzić będą: płk. Czarnik i dr Kasprzak.

Mecz piłkarski

Warszawa — Morawska Ostr.

Śląska Żupa z Morawskiej Ostrawy zwróciła się do PZPN z propozycją rozegrania międzymiastowych zawodów z reprezentacją piłkarską jednego z miast polskich w dniu 18.4.48, tj. w terminie meczu Polska-Czechosłowacja w Warszawie.

PZPN przekazał propozycję warszawskiemu Okręgowemu Związkowi Piłki Nożnej.

PZB rozpisuje referendum

w sprawie meczu Warta — Grochów

Na podstawie zarządzenia dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego — inż. Kuchara, sprawą meczu bokserskiego Grochów—Warta zajął się Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego.

Mecz ten odbył się w Warszawie w dniu 14 bm. i zakończył się zwycięstwem Grochowa w stosunku 9:7. Warta odwołała się do PZB i Wydział Sportowy zweryfikował spotkanie jako remisowe.

Zarząd PZB postanowił nie uznać decyzji Wydziału Sportowego, weryfikującej mecz na 8:8 i zarządzić rozpisanie referendum w sprawie interpretacji § 38 regulaminu sportowego PZB. Od wyniku referendum będzie uzależnione wydanie ostatecznej decyzji.

W kwietniu

Bułgaria — Polska

W związku z propozycją bułgarskiego Związku Piłki Nożnej rozegrania meczu międzypaństwowego z Polską w roku przyszłym, PZPN zafiksował datę 3.4.48 r. w Sofii jako dzień spotkania Bułgaria—Polska.

Rewanż odbędzie się w roku 1949 w Polsce.

Zaprawa piłkarzy

przed Olimpiadą

PZPN zwrócił się do krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej z zapytaniem, czy ośrodek piłkarski w Krakowie będzie gotów na luty.

Z chwilą otrzymania pozytywnej odpowiedzi PZPN przeprowadzi zimową zaprawę piłkarzy olimpijczyków.

Stara Baśń
to nie powieść
i nie film —
to rzeczywistość
Otwarcie 27 XII
Poznańska nr 18

43089-1

— Co pani robi w niedzielę?
— Nic nie robię.
— No to proszę pani, dziś nie jest niedziela.

Na ulicy Sienkiewicza

powstają domy bankowe

Z Wareckiej, przez pusty pl. Napoleona, wpadają samochody w ul. Sienkiewicza. Ulica ta wiosną pokryta była gruzem. Kto chciał przedostać się do ul. Marszałkowskiej, musiał wędrować przez zwały cegieł i plątaninę belek stalowych.

Gruzy usunęli robotnicy ze związków zawodowych, którzy pracowali tu ochotniczo. Ulica dziś lśni asfaltem. Przy zburzonych domach wyrosły wieże dla dźwigów i rusztowania, na których uwijają się murarze.

Pod czwarte piętro podciągają już gmach Banku Zw. Spółek Zarobkowych. Spieszą się — jeszcze przed nadejściem mrozów chcą dom pokryć dachem. Będzie w nim robota szła przez całą zimę.

Po drugiej stronie, za ul. Jasną piętrzy się nowy szkielet żel.betowego gmachu, który stanowić będzie jedno z bocznych skrzydeł olbrzymiego kompleksu remontowanych budynków Banku Spółdzielczego. Obok jeszcze sterczą ruiny bloku, w którym mieściła się księgarnia Gebethnera.

Dawne gruzowiska po domach mieszkalnych na rogu ul. Marszałkowskiej objęło w posiadanie PKO. Nad parterowymi klitkami sklepowymi wyrosły trzy, nowe piętra. Jeszcze trzy zostaną dobudowane w przyszłym roku.

W SYLWESTRA i w NOWY ROK

Teatr „SYRENA"

pod dyrekcją JERZEGO JURANDOTA

daje 5 przedstawień programu satyry politycznej

„Wgląd w Rząd"

z udziałem: J. Andrzejewskiej, M. Bielickiej, Stefci Górskiej, S. Grodzieńskiej, I. Małkiewicz, K. Dejunowicza, E. Dziewońskiego, W. Jankowskiego, K. Pawłowskiego, K. Rudzkiego, L. Sadurskiego, I. Śmiałowskiego, St. Witasa

W części II Szopka Polityczna. Szczegóły w afiszach. Przedsprzedaż biletów w firmie »Impet« Al. Sikorskiego 18 od 10 do 17, w niedzielę od 10 do 13. W 1065-1

500.000

padło w IV kl. 51 loterii na nr. 2459 w najszczęśliwszej Kolekturze Marii Podczerwińskiej Żoliborz Mickiewicza 24. K 13580-1

58 tys. radioabonentów w W-wie

W ostatnim miesiącu zarejestrowało się w Warszawie 4.571 nowych radioabonentów. Obecnie w stolicy jest już 58 tys. radioabonentów. (as)

JACEK WOŁOWSKI

Droga wiodła do zbrodni

II

Druga część reportażu historycznego Jacka Wołowskiego o przebiegu dni grudniowych 1922 r.

11 grudnia Prezydent Narutowicz ma zgodnie z Konstytucją, złożyć przysięgę.

Dnia tego „Rzeczpospolita" rozważa w artykule pt. „Co by czynić wypadło?" — sytuację, jaka by zaistniała, gdyby elekt w przepisanym terminie nie złożył wymaganej Ustawą przysięgi.

Anonimowy autor notatki dochodzi do wniosku, iż niezłożenie tej przysięgi w terminie Ustawą przepisanym, byłoby naruszeniem Konstytucji lub też mogłoby być komentowane jako nie przyjęcie wyboru.

Jakoż uczyniono wszystko, by elekt w terminie przysięgi złożyć nie zdołał.

Wzdłuż Al. Ujazdowskich zgromadziły się tłumy wyrostków. Na krótko przed ukazaniem się powozu Prezydenta Narutowicza na rogu Piusa, łobuzeria ułożyła w poprzek ulicy barykadę z ławek. Policja nie reaguje. Natomiast silny kordon policji zamknął wyloty ul. Szopena i Al. Róż, nie dopuszczając w Aleje grup robotniczych, które chciały powitać przejeżdżającego Prezydenta.

Oto jedzie powóz Prezydenta. Oto zbliża się do ul. Piusa.

Prezydent Narutowicz z gołą głową, w palcie oblepionym bryłami błota i śniegu, z sińcem pod okiem siedzi wciśnięty w głąb powozu. Obok niego pokryty błotem i śniegiem stoi z odkrytą głową szef protokołu dyplomatycznego hr. Przeździecki. Wokół powozu cwałują smagani grudami śniegu szwoleżerowie honorowego szwadronu. To już trwa od rogu Koszykowej. Od rogu Koszykowej padają na Prezydenta i towarzyszący mu honorowy szwadron szwoleżerów, wśród gwizdów, wycia i śmiechów, kamienie, pecyny błota i śniegu. Policjanci stoją i salutują. Na rogu Piusa barykada. Koło barykady zbity tłum. Powóz zwalnia. Szwoleżerowie ruszają kłusem, napierają na wyrostków końmi, roztrącają końskimi zadami barykady. Potem zawracają, bo oto powóz Prezydenta oblepiony już jest łobuzerią, która wskakuje na stopnie, wrzeszcząc i odgrażając się. Powóz skręca w Piusa.

✚

W tym samym czasie, inne gromady młodzieńców z OWP i tłumy kołtunerii z „Rozwoju" zgromadziły się na Placu Trzech Krzyży, legitymując posłów idących do Sejmu, zatrzymując samochody, rewidując przechodniów.

— ...ciemne elementy — czytamy w aktach procesu Niewiadomskiego, gdzie mowa o zajściach poprzedzających zbrodnię — kierowane przez agitatorów z „Rozwoju" usiłowały niedopuścić posłów lewicy do gmachu przy ulicy Wiejskiej. Przy okazji doszło do szeregu pożałowania godnych incydentów. Posła Daszyńskiego, oraz sędziwego posła Limanowskiego wzburzony tłum usiłował pobić. Musieli oni schronić się do bramy domu i ratować życie uchodząc bocznym wyjściem. Posła japońskiego wyciągnięto z samochodu i uderzono kastetem w głowę. Posła rumuńskiego zatrzymano i siłą zaciągnięto do cukierni na placu Trzech Krzyży, gdzie działacz młodzieżowy pan Openchowski namawiał go po francusku, by nie brał udziału w uroczystości zaprzysiężenia, gdyż akt ten następuje wbrew woli ludu.

Z tłumu padały strzały. Postawa policji skonsygnowanej w liczbie dwóch kompanii była bierna. Dopiero gdy tłum zaczął strzelać, policja by uniknąć strat padła na ziemię i podniosła się po ustaniu strzelaniny.

Bierną postawę policji tłumaczy się niechęcią, występowania przeciwko burzycielom, którzy w trakcie swych przestępnych wystąpień śpiewali pieśni patriotyczne i kościelne jak: „Rotę" i Hymn Narodowy. Oczywiście tłumaczenie to jest niewystarczające..."

Gdy policja posłuszna rozkazom swych endeckich komisarzy leżała na ziemi „by uniknąć strat", a rozwydrzeni „Rozwojowcy" z rewolwerami, kastetami i kijami w rękach panoszyli się na Placu Trzech Krzyży i na Wiejskiej — nadbiegli ulicą Książęcą robotnicy gazowni przy Ludnej, zaalarmowani wiadomością o napadzie na Daszyńskiego.

I znów oddajemy głos aktom procesu Niewiadomskiego:

„...w istocie — czytamy — robotników Gazowni było około stu. Kilku z nich miało porwane widać z miejsca pracy żelazne drągi. Inni byli bezbronni.

Zgromadzeni na Placu burzyciele, powitali robotników strzałami, zabijając niosącego osadzoną na kiju czerwoną płachtę (cytujemy dosłownie!) Miszaka Józefa i raniąc siedmiu innych robotników. Robotnicy jęli żelaznymi sztabami wyważać bruk z jezdni i ciskać kamieniami w napastników, od czego wielu z nich zostało poturbowanych, a reszta uciekła.

Policja, która otrząsnęła się z niemocy, stworzyła kordon w poprzek Wiejskiej nie dopuszczając manifestantów robotniczych, którzy jęli śpiewać „Czerwony Sztandar" i inne pieśni rewolucyjne, przed Sejm. Zachodziła bowiem obawa, że wśród szeregów robotniczych znajdować się mogli agitatorzy komunistyczni, którzy by niepoczytalnymi wybrykami mogli naruszyć powagę uroczystości przysięgi. W ten sposób na Placu Trzech Krzyży i na ul. Wiejskiej zapanował ład...

W istocie nie tyle policja co posłowie socjalistyczni uspokoili robotników, których na Plac Trzech Krzyży przybywało coraz więcej. Uspokoili, bo jak w parę godzin potem poseł Daszyński mówił w Sejmie na konwencie seniorów „...jeszcze wojny domowej nie ma, jeszcze Sejm obraduje, a marszałek nasz ma władzę nad Sejmem. My jeszcze przestrzegamy prawa..."

Prezydent Narutowicz złożył w określonym terminie przewidzianą ustawą przysięgę i objął władzę. Nie skłoniło to ugrupowań prawicowych do zaniechania dalszej kampanii prasowej przeciw Narutowiczowi. Kampania ta trwała pięć dni. A ton jej z dniem każdym stawał się gwałtowniejszy.

Dnia 16 grudnia, w Nr. 343 „Rzeczypospolitej" w artykule „Przeciw większości" pos. Stroński pisze:

— Pan Narutowicz przyjął wybór na Prezydenta w warunkach, w jakich żaden Polak, żaden człowiek honoru, wyboru by nie przyjął. To kwalifikuje osobę człowieka. To świadczy do czego zdolny być może. To drogę Polski wyznacza. A droga, którą kraj nasz pójdzie będzie drogą w mrok. I któż na drodze tej kraj nasz zatrzyma?...

Bolesław Koskowski w Kurierze Warszawskim pisze:

— Pan Narutowicz sięgnął po najwyższą godność w Rzeczypospolitej. Sięgnął po nią ręką zbyt może śmiałą. On, który nie powoła się na żadne zasługi, nie wylegitymuje żadną przeszłością, zapragnął władzy i władzę tę wbrew Narodowi Polskiemu osiągnął.

Zaś „Gazeta Poranna 2 grosze" woła:

— Mamy Prezydenta. Pan Narutowicz zwyciężył. Lecz wiemy, że jest to phyrrusowe zwycięstwo. Walka o Polskę, o prawo Narodu Polskiego do życia trwa dalej. W walce tej Naród Polski musi zwyciężyć lub zginąć.

✚

Tak pisały dzienniki prawicowe rano dnia 16 grudnia.

A w południe tego dnia... Oto zeznanie świadka porucznika Modnickiego znajdujące się w aktach sprawy o zabójstwo Prezydenta Narutowicza.

— ...Prezydent Narutowicz rozmawiał z posłem zdaje się angielskim. Stałem parę kroków dalej i obserwowałem trzech nieznanych mi z nazwiska panów, którzy dość głośnym szeptem dzielili się uwagami na temat Prezydenta. Pamiętam, że jeden z nich powiedział, wskazując głową Prezydenta, który istotnie był tego dnia mizerny:

— Nie wygląda, żeby żył długo — zaś drugi odpowiedział — Amen!

W tej chwili usłyszałem trzy ciche trzaski, a jednocześnie Prezydent Narutowicz podniósł rękę do czoła potarł je i nagle osunął się do tyłu. Skoczyłem w tamtą stronę i zobaczyłem adiutanta Prezydenta, szamocącego się ze starszym mężczyzną. Ów mężczyzna trzymał w ręku rewolwer...

✚

Dnia 16 grudnia w południe, członek Stronnictwa Narodowego Eligiusz Niewiadomski zastrzelił w gmachu Zachęty Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza.

— Przy zabójcy — jak głosi protokół policyjny, załączony do akt sprawy — znaleziono zapasowy magazynek do rewolweru, ulotkę „Rozwoju" z dnia 11 grudnia, zaczynającą się od słów „życiem własnym zasłonimy Rzeczpospolitą..." oraz „Gazetę Poranną 2 grosze" z dnia 16 grudnia. Dowodów osobistych morderca przy sobie nie miał, lecz zarząd Zachęty zidentyfikował go jako malarza nazwiskiem Eligiusz Niewiadomski.

✚

Kim był Eligiusz Niewiadomski i co go skłoniło do morderstwa?

„Gazeta Poranna 2 grosze" z dnia 17, nazajutrz po morderstwie w artykule wstępnym p.t. „Tragedia człowieka i Polski" — tak pisze o... Niewiadomskim:

— Człowiek o wysokiej kulturze ducha, człowiek starszy, w wieku, kiedy prawie wykluczone są motywy chwilowego afektu, skoro zdecydował się na czyn taki musiał działać pod wrażeniem głębokiej tragedii, jaką przeżywamy.

Dziś wszyscy widzą do czego prowadzi lekceważenie historycznych instynktów Narodu...

Zaś Stanisław Stroński w artykule „Ciszej nad tą trumną" przestrzega:

— ...nad tą otwartą trumną Prezydenta Narutowicza zastanówmy się głęboko nad wszystkim czego szarpać i szargać i gwałcić nie wolno...

✚

Przytoczone artykuły dzienników prawicowych to głosy triumfu. Oto skutki zgwałcenia woli, endecji „Chjeny", „Rozwoju" O.W.P. Oto trup tego co śmiał przeciw woli prawicy sięgnąć po władzę.

Tak mogli pisać i tak pisali zwycięzcy pewni bezkarności.

Istotnie uszli bezkarnie. Nikt ukarać ich nie miał odwagi.

Narzędzie zbrodni Niewiadomski został skazany. Ręka pozostała nietknięta.

✚

— ... związku przyczynowego — czytamy w sentencji wyroku na Niewiadomskiego — między czynem Eligiusza Niewiadomskiego, a ostrą, lecz nie wykraczającą poza normy prawne akcją politycznych przeciwników zamordowanego Prezydenta, śledztwo nie ustaliło i dalszych dochodzeń w tym kierunku zaniechano...

Zaniechano — dodajmy — pod silną presją prawicy sejmowej, która w przeciwnym razie groziła obstrukcją w parlamencie.

✚

A potem klajstrowano w Sejmie jaki taki kompromis.

I tylko w powietrzu drżały słowa wypowiedziane w Sejmie przez Daszyńskiego w dniu 14 grudnia na dwa dni przed morderstwem, a skierowane pod adresem prawicy.

— ... Rozszalała się — wołał — polityka społeczna, którą krótkim wyrazem można by nazwać — polityką strwożonego o swoją przyszłość paskarstwa. Paskarstwa miejskiego, paskarstwa wiejskiego, paskarstwa we wszystkich odcieniach strwożonego o swoje zyski, podlegające ciągłym wahaniom.

To paskarstwo w ciężkiej, zażartej walce konkurencyjnej o dobra, o te szmaty, o tę walutę, o te dewizy, to paskarstwo już dawno wystąpiło do boju. Drobnomieszczańskie kupiectwo, drobnomieszczańska inteligencja, t.zw. wolne zawody czują się ciężko zachwiane i dlatego nic dziwnego, że z natury tchórzliwe, z natury dbające tylko o natychmiastowe zyski, zaczęły szukać haseł, które by mogły być święte, które byłyby święte, gdyby ich nie sponiewierano i nie zaszargano w błocie. Przewodnim sztandarem głównym hasłem jest nacjonalizm. Nacjonalizm, dochodzący do barbarzyństwa, do zapomnienia uczuć chrześcijańskich, do zapomnienia religii, do zapomnienia wszystkiego, co człowieka czyni podobnym do człowieka, bez względu na kolor jego skóry, bez względu na jego wyznanie.

W walce tej sięgnięto do skorumpowania doszczętnego administracji polskiej. Słaba, chwiejna, nie znająca prawa administracja polska, staje się wyrazicielką klasy, która odmawia wymiaru prawa, stwarzając męki, tortury dla milionów ludzi w polskich miastach i wsiach.

Panowie, dziś kołyszecie się i uspakajacie tym, że po Waszej stronie są urzędy i sądy, że skorumpowana administracja nie ściga was, i że włos wam z głowy nie spadnie, kiedy znieważacie Prezydenta Republiki i hańbicie Zgromadzenie Narodowe. Tak jest, Panowie, możecie dziś uznawać się za zwycięzców, ale, Panowie, kto sieje wiatr — zbiera burzę!

Wasz faszyzm w Polsce rozbije głowę o demokrację.

✚

Słowa te zawisły w powietrzu i drżały tam lat dwadzieścia pięć.

Od kloca drzewa do paczki zapałek

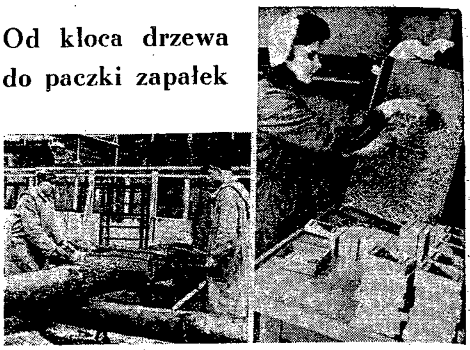

Zdjęcie z Państwowej Fabryki Zapałek w Sianowie *(do art. na str. 4-ej)*

Teatr nowoczesnych problemów

Dyr. Leon Schiller — o repertuarze »Placówki«

W przeddzień otwarcia trzeciego Państwowego Teatru Wojska Polskiego w Warszawie pod dyr. Leona Schillera (dwa mieszczą się, jak wiadomo, w Łodzi) dyrekcja nowo powstającej „Placówki" zapoznała przedstawicieli prasy stołecznej z zamierzeniami i repertuarem na najbliższą przyszłość.

Ambitne plany tego najmłodszego z warszawskich teatrów muszą zamknąć się w dość niewygodnych ramach niewielkiej, płytkiej sceny i widowni o 400 miejscach, zmuszającej do skomplikowanej kalkulacji, zapewniającej samowystarczalność finansową przy jak najwyższym gatunku zaofiarowywanego „towaru".

— Nie ma mowy o wielkim repertuarze — mówi dyr. Schiller z widocznym żalem — możemy jednak dać w zamian inne wartości: sztuki nowoczesne mało-zespołowe o pasjonującej problematyce.

„BURZA" I CIĄG DALSZY...

Oczekiwana przez Warszawę „Burza" Szekspira idzie na pierwszy ogień. Pocieszmy wszystkich, którzy marzyli o tym, by ją oglądać w tej samej szacie dekoracyjnej i w tym samym zespole aktorskim, że życzeniu ich stanie się zadość. Ujrzymy więc i Adwentowicza i Węgrzyna i całą nieocenioną resztę. Ażeby nie zubożyć Łodzi, dyr. Schiller da jej, obecnie sztukę kameralną, powiedzmy „Ladacznicę z zasadami" Sartre'a, która ma tę wielką, poza innymi, zaletę dla reżysera, że wymaga bardzo nielicznej obsady.

— A co po „Burzy"?

— „Noce gniewu" Salacrou. Sztuka zaskakująca oryginalnością, już choćby przez to samo, że występujące osoby to przeważnie nieboszczycy. Czas się cofa, płaszczyzny akcji krzyżują się najrozmaiciej.

Dalej — „Ladacznica z zasadami" Sartre'a. Próbkę tego żywiołowego aktu oskarżenia amerykańskiego rasizmu i kazuistyki dał „Przekrój". Podobnie jak „Celestyna" Rochasa, która przejdzie na scenę warszawską w dalszej kolejności, będzie to sztuka tylko dla dorosłych.

SAME „ODKRYCIA"

Swego rodzaju rewelacją będzie „Sąd w Belghen" Joanny Gorczyckiej. Akcja tej sztuki rozgrywa się w czasach okupacji hiszpańskiej w Niderlandach. Retrospektywny obraz okupacji niemieckiej, i tak samo, jak dziś — sąd nad zbrodniarzami.

Dyr. Schiller czyni skrzętne poszukiwania w literaturze czeskiej. Jego zdobyczami są: „Igraszki z diabłem" — Drdy (tematyka ludowa) i „Słowiańskie Nieba" Tomanta.

Na końcu tej długiej perspektywy stoi Adam Ważyk ze swymi „Bankierami ruin". Jak na najbliższą przyszłość to dość.

Gawędzimy jeszcze o życiu teatralnym Łodzi. Brak tam teatru szkolnego, natomiast dużą rolę w rozwoju kulturalnym szerokich mas odgrywają teatry świetlic robotniczych. (wr)

Przemysł energetyczny — wykonał plan

18 b. m. Centralny Zarząd Energetyki wykonał roczny plan produkcyjny. Zakłady wytwórcze wyprodukowały 3.447.000.000 kWh. Zakłady wytwórczo-rozdzielcze dostarczyły odbiorcom 3.018.000.000 kWh.

Gospodarstwa domowe skonsumowały w ciągu tego okresu około 270 mil. kWh., przemysł ok. 3.200 mil. kWh.

Produkcja w r. b. wzrosła o 10 proc. w stosunku do produkcji 1946 r. oraz o 66 proc. w stosunku do produkcji w roku 1938.

DZIEŃ WARSZAWY

WYJAZDY

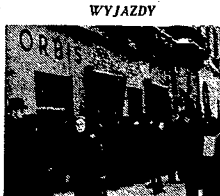

Miło jest spędzić święta w górach lub na wsi. Jednakże, aby zapewnić sobie wygodną podróż, trzeba zakupić wcześniej bilety w kasie „Orbisu".

ZAKUPY

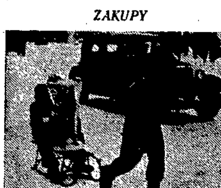

Ci, którzy nie opuszczają Warszawy, mogą poświęcić ostatnie chwile przedświąteczne na poczynienie zakupów. Bardziej pomysłowi transportują zapasy na sankach.

I PRACA

Dla turystów, którzy wyjechali do Zakopanego, Jeleniej Góry lub Karpacza, śnieg oznacza przyjemność i t. zw. rozkosze zimy. Dla pracowników ZOM-u i motorców domowych, którzy pozostają w Warszawie, biały puch, zamieniający się szybko w błoto, jest powodem dodatkowej pracy.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

FARMA SREBRNYCH LISÓW NA POMORZU

WAŁCZ. Min. Leśnictwa przystąpiło do odbudowy farmy w Czechynie pod Wałczem, która przed wojną prowadziła na wielką skalę hodowlę lisów srebrnych. W czasie wojny farma ta została zniszczona. Materiał hodowlany sprowadzony będzie ze Szwecji i Kanady, a urodzone już w kraju małe liski rozprowadzone zostaną po kraju.

100 WOLNYCH MIEJSC W SZKOLE TKACKIEJ

WROCŁAW. W Nowej Rudzie pod Wrocławiem otwarto szkołę przysposobienia przemysłowego obliczoną na 300 miejsc. W szkole tej dziewczęta przygotowują się do zawodu tkackiego. W chwili obecnej kształci się 200 dziewcząt, 100 miejsc jest jeszcze wolnych i czeka na zgłoszenia kandydatek.

ODSŁONIĘCIE ORŁA NA RATUSZU POZNAŃSKIM

POZNAŃ. W najbliższą sobotę odbędzie się w Poznaniu uroczystość odsłonięcia orła na odbudowanej wieży starego ratusza. Jest to pierwszy etap odbudowy tej starożytnej budowli z darów i subwencji miejskiej. Kupiectwo poznańskie złożyło na ten cel w r. b. blisko 10 mil. zł. Na przyszły rok przeznaczono na odbudowę 28 mil. zł. Konstrukcję metalową wieży wykonały zakłady Mostal w Zabrzu.

Oby odnalazły rodziców

III lista dzieci polskich

odnalezionych w Niemczech i poszukujących rodzin

26. Dudek Zbigniew, ur. 12.VI.1932 r. w Warszawie, im. rodz. Stanisław, Zdzisława, z d. Kwiatkowska. Rodzina zamieszkiwała dawniej: 1) Warszawa, ul. Al. Jerozolimskie Nr. 18, 2) Otwock, Mickiewicza Nr. 11.

27. Drodz Henryka, ur. 21.VII.1934 r. w Lipinie, pow. Bytom.

28. Frischko vel Fryszko Jadwiga, ur. 2.VIII.1934 r. we Wrocławiu.

29. Gałuszka Gerhard, ur. 21.II.1942 r. w Bytomiu.

30. Gawellek Werner, ur. 7.VI.1939 r. matka zamieszkała dawniej: Nowe-Miasto.

31. Glosowitz Arnold vel Głosowicz, ur. 14.II.1941 r. w Oppeln G. Śl.

32. Gwosd-Kompana Paweł, vel Kompana-Gwosd, vel Gwosd-Kompalla Paweł, vel Kompalla-Gwosd, ur. 26.VI.1942 r. w Bytomiu.

33. Grzeczka Wolfgang, ur. 5.V.1942 r. w Zabrzu. D. Śl.

34. Hansch vel Hansz Ryszard, ur. 24.XI.1930 r. w Łodzi, im. rodz. Aleksander, Władysława. Rodzice zamieszkali w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 24 lub. ul. Lutomierska Nr. 152.

35. Hirsch Anna-Leokadia, ur. 28.III.1937 r., im. rodz. Gottlieb, Marta z d. Bilon. Ojciec zamieszkały dawniej: Radom lub Radomsko, matka zamieszkała Zapolice.

36. Hlyboka Gerhart Piotr-Antoni, ur. 16.VII.1945 r. w Limburg/Lahn Niemcy.

37. Jambrożek Waldemar, ur. — im. rodz. Pelagia.

38. Janus Georg (Jerzy), ur. 11.IV.1942 r. w Tarnowskich Górach, im. rodz. Małgorzata z d. Margarek.

39. Jaworski Józef, ur. 26.I.1928 r. Rodzina zamieszkała dawniej: Ciechsayn.

40. Kaduk Jan, ur. 27.III.1939 r. na Dolnym Śląsku.

41. Kamionka Hildegarda, ur. 6.IV.1934 r. w Oberglogau (Górny Głogów) Śląsk.

42. Karasińska Irena, ur. 24.XII.1929 r. w Łodzi, im. rodz. Idzi, Leokadia.

43. Klebba Christa, ur. 19.XI.1941 r., rodz. Jan, Marianna. Rodzina zamieszkiwała dawniej: Radoszewo.

44. Klimaners Werner, ur. 6.I.1935 r. w Bytomiu.

45. Kogut Mary, ur. 2.VIII.1929 r. w Morska, im. rodz. Maksymilian, Franciszka z d. Wiewula. Rodzice zamieszkiwali dawniej: Mrówka Morska, Brzeska.

46. Kehler Wilhelm, ur. 16.IX.1934 r. Dolny Śląsk.

Klasa pracująca weźmie udział

w kontrolowaniu działalności Ubezpieczalni Społecznych

Podpisanie umowy pomiędzy KCZZ i ZUS

22 b. m. została podpisania umowy o współdziałaniu między KCZZ i instytucjami ubezpieczeń społecznych.

Prezes ZUS pos. dr. **Krygier** oraz przewodniczący KCZZ pos. **Witaszewski**, wygłosili przemówienia, w których podkreślili doniosłe znaczenie ubezpieczeń dla klasy pracującej.

Celem umowy jest realizacja najszerzej pojętego udziału klasy pracującej w kierownictwie instytucji ubezpieczeń społecznych.

Organizacje zawodowe mają za zadanie oddziaływać na zakłady pracy, aby te przestrzegały przepisów o ubezpieczeniu społecznym.

Poradnie ubezpieczeniowe, akcje odczytowe i wydawnictwa popularne orientować będą robotników i pracowników umysłowych w sposobach uzyskiwania świadczeń w wypadku choroby, inwalidztwa lub śmierci żywiciela rodziny.

Najdłuższy most w Polsce

odbudowany

Prace nad odbudową najdłuższego mostu w Polsce, na Wiśle pod Tczewem zostały zakończone. Odbyła się już techniczna próba wytrzymałości mostu, która dała rezultaty zadowalające.

Uroczyste otwarcie mostu i oddanie go do użytku odbędzie się w Wigilię, dn. 24 b. m. Tego samego dnia wyruszy z Warszawy do Gdańska pociąg drogą na Tczew, trasą skróconą o 115 km.

Imponujące wyniki

fabryki maszyn górniczych

Fabryka maszyn górniczych „Moj" w Katowicach, osiągnęła imponujące wyniki produkcyjne w dziale silników elektrycznych.

Powojenna produkcja silników elektrycznych wyniosła 3 tys. sztuk, podczas gdy w ciągu 21 lat okresu przedwojennego fabryka ta wyprodukowała zaledwie 3.436 sztuk. Pierwszy tysiąc silników w okresie powojennym wykonano w 15 i pół miesiąca, drugi — w 8 i pół miesiąca, trzeci tysiąc zaś — w ciągu 6-ciu miesięcy.

Kurs przeciwgruźliczy

dla lekarzy

Siedmiotygodniowy kurs przeciwgruźliczy dla lekarzy odbędzie się od 12 stycznia do 28 lutego 1948 r. w Szpitalu Wolskim. Kandydaci na kurs złożą do dnia 24 bm. podania wraz z następującymi danymi personalnymi: 1) Data i miejsce urodzenia. 2) Data i miejsce otrzymania dyplomu. 3) Przebieg dotychczasowej pracy lekarskiej. 4) Obecne stanowisko. 5) Adres aktualny. 6) Czy potrzebuje kwatery na czas kursu w Warszawie.

Słuchacze kursu otrzymują stypendia Ministerstwa Zdrowia w wysokości 500 zł. dziennie. Słuchacze, nie posiadający mieszkania w Warszawie, mogą być zakwaterowani w Szpitalu Wolskim oraz żywieni za zwrotem kosztu.

Adres dla podań: Dr. Janina Misiewicz, Warszawa, ul. Płocka 26, Szpital Wolski.

300 tysięcy ludności

w Krakowie

Stan zaludnienia Krakowa w listopadzie b. r. wynosił ogółem 301.823 osoby, w tym 131.705 mężczyzn i 170.118 kobiet.

Złóż ofiarę na Polski Czerwony Krzyż